



NR 2 (635)

GAZETA BIESZCZADZKA

CHASOPISMO REGIONALNE

ROK XXVII 27.01.2017 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komarica - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

POMÓŻMY POGORZELCOM!



Foto: A. Kulak

Materiały budowlane - blacha na dach, folia, pustaki i deski - to najpilniejsze potrzeby rodziny Galantów z Bukowca, której 16 stycznia spłonął dom. - Na szczęście nikt z nas nie ucierpiał, ale została nam tylko kuchnia, część łazienki i zalany pokój - mówi Irena Galant.

Do pożaru doszło w dzień, 16 stycznia. - Mąż usłyszał trzaski i strzelanie z dachu kiedy karmił kury. Próbował sam gasić, ale niewiele to dało - opowiada pani Irena. - Całe szczęście, że był w domu, bo dzięki temu nie wszystko spłonęło.

Na miejscu, w miarę szybko zjawili się straż pożarna, która ugasiła drewniany budynek. Niestety doszczętnie spłonął dach domu. Okazało się, że przyczyną pożaru była wadliwa instalacja elektryczna. - Podczas gaszenia wszystko zostało zalane. Została nam kuchnia, część łazienki i jeden pokój, ale nie będziemy się stąd wyprowadzać. Mamy wodę i ogrzewanie, zostajemy, by pilnować tego co ocalało - mówi pani Irena.

Z pomocą dla rodziny Galantów ruszyli sąsiedzi. Redakcję Gazety Bieszczadzkiej o całej sytuacji zaalarmowała Anna Kulak, sąsiadka. - Ta rodzina została praktycznie bez dachu nad głową - informowała redakcję.

Pierwsza pomoc już jest

Pogorzelnicy otrzymali już pierwszą pomoc z gminy. Dostali 1500 zł, mają też obiecanie 10 kubików drewna. Gmina obiecała przekazać też belki na więźbę dachową. Drewno przekaże im też Nadleśnictwo. Teraz najważniejsze dla nich są materiały budowlane, w tym: blacha, deski, folia i pustaki, by na wiosnę można było odbudować zniszczony budynek. Z własnych pieniędzy odbudować domu nie zdołają, bo pan Zdzisław i pani Irena są rolnikami i utrzymują się pracy w gospodarstwie. Syn Wojtek ma 15 lat i jeszcze się uczy.

- Na szczęście mamy dużą rodzinę i ze strony męża znajdzie się kilka osób, które nam pomogą w postawieniu nowego dachu. Ja dla siebie nic nie chcę, trochę ciuchów nam się spaliło, ale mamy w czym chodzić - dodaje pani Irena. - Jestem bardzo wdzięczna pani Ani za pomoc

i poinformowanie wszystkich o naszym nieszczęściu. Bardzo jej dziękuję.

Działają OSP!

- W zasadzie to nie wiadomo co z ocalałych sprzętów domowych będzie działać. Większość rzeczy została zniszczona i już teraz wiadomo, że nie działa lodówka i pralka. Najprawdopodobniej będzie potrzebny też nowy odkurzacz i inne elektryczne sprzęty do domu. Przydałyby się płytki do łazienki oraz nowa muszla klozetowa, która po prostu pękła od gorąca. Pani Irena jest w szoku i bardzo przeżyła pożar. Dopiero z czasem okaże się czego jeszcze tak naprawdę rodzina będzie potrzebować - mówi Anna Kulak. - Wiem, że do pomocy włączy się też strażacy z OSP Bukowiec, chłopaki już powiedzieli, że pomogą przy odbudowie, jednak najpierw muszą mieć z czego budować.

Sąsiedzi już zabezpieczyli folią dach, więc rodzinie śnieg czy deszcz na głowy padać nie będzie, jednak wszyscy wiemy jak sroga jest zima w tym roku. Może ktoś z mieszkańców Bieszczad mógłby im pożyczyć blaszany garaż, w którym do czasu odbudowy domu trzymaliby przekazane od darczyńców materiały budowlane.

Szukamy fundacji lub stowarzyszenia

- Poszukujemy też fundacji lub stowarzyszenia, które zechciałyby pomóc w przeprowadzeniu zbiórki pieniędzy na remont domu - sami nie możemy tego robić ze względu na przepisy prawno-skarbowe, a bez pomocy z zewnątrz oni nie dadzą sobie rady. Bardzo prosimy o kontakt, bo wygląda na to, że dom trzeba będzie postawić od nowa. Drewniany budynek jest cały mokry, a w środku wciąż czuć zapach dymu - dodaje Anna Kulak. - Jestem bardzo szczęśliwa, bo po artykułach na portalach internetowych jest odzew, ludzie mają dobre serca i bardzo im za to dziękuję, ale to wciąż za mało, by odbudować dom.

Osoby, które chciałyby pomóc pogorzelncom z Bukowca proszone są o kontakt z Urzędem Gminy w Solinie - tel. (13) 4692118 lub miejscowym GOPS-em pod nr tel. (13) 470 30 27. Podajemy też numer telefonu Ireny Galant - 781-242-592, która najlepiej wskaże potrzeby rodziny.

Paulina Bajda

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Bieszczadzkie sztaby WOŚP + 35 tys. zł



25. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy rozgrał też mieszkańców naszego regionu. Wolontariusze z obu bieszczadzkich sztabów w Ropience i Ustrzykach Dolnych są zadowoleni. Po podliczeniu okazało się, że wspólnie do puszek zebrano ok. 35 tys. zł.

Człowiek, który nie istniał bez nart



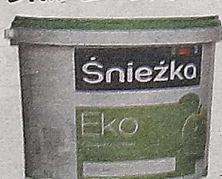
Czytaj: s. 9

Człowiek legenda, pełen radości i optymizmu, dla którego nie było rzeczy niemożliwych, kochał sport. Był wiecznie w ruchu i ciągle musiał coś robić. Z tym stwierdzeniem zgodzi się każdy kto znał Stanisława Nahajowskiego, miłośnika i propagatora narciarstwa biegowego w Polsce, a także zapalnego kolarza.

NOWOŚĆ! PELLET 6 mm

Komfort, czystość i wygoda

- > wydajny, ekologiczny,
- > surowiec najwyższej jakości,
- > pakowany w worki 15 kg lub big-bagi.

Przedsiębiorstwo Produkcyjne - Handlowe
DANKROS Sp. z o.o.Tel. 13 461 1469, e-mail: kroskienko@dankros.comFARBA BIAŁA
ŚNIEŻKA EKO43⁹⁹
10LPANEL PODŁ.
KOLOR DĄB
V-FUGAAC 4
8MM30 LAT
GWARANCJI29⁹⁹
ZLM

PROMOCJA OBOWIĄZUJE DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

"PROFIL"

Sanok, ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADYProjektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeńFREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓWWkłady
żaro - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż

F.R.H.U. „WIĘCUS” M. WIĘCOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.plABP
PANELE, DOGIEPLENIAUstrzyki Dln.
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

Chatka Puchatka zamknięta

Napijesz się tylko herbaty.



Fot. Mirosław Piela

Bieszczadzki Park Narodowy poinformował o ograniczeniach w dostępie do byłego schroniska na Połoninie Wetlińskiej- Chatki Puchatka. Chatka do odwołania nie prowadzi noclegów. Turyści mogą skorzystać tylko z ciepłej herbaty.

Na stronie Bieszczadzkiego Parku Narodowego w połowie stycznia ukazała się informacja o tym, że ze względu na nagłą chorobę ajenta, schronisko na Połoninie Wetlińskiej zostało zamknięte. Jednak kilka dni później BdPN poinformował, że w schronisku wprowadzone zostały dyżury „w celu podnie-

sienia bezpieczeństwa turystów wędrujących po szlakach w tym rejonie. W miarę możliwości od Przełęczy Wyżnej do schroniska będzie zakładany ślad przy pomocy skutera śnieżnego. W schronisku turyści mogą liczyć wyłącznie na wrzątek lub herbatę - nie będzie prowadzona gastronomia. Do odwołania nie będą też tam wynajmowane noclegi i przyjmowane rezerwacje."

W związku z powyższym osoby, które zamierzają wybrać się na ten popularny bieszczadzki szczyt muszą się liczyć z tym, iż nie będą miały możliwości nocowania w Chatce Puchatka, co należy brać

pod uwagę przy planowaniu wyjazdu w góry.

Obecnie BdPN podpisał umowę z nowym ajentem Chatki. Więcej informacji na temat jej funkcjonowania umieścimy na stronie internetowej www.bieszczadzka24.pl

BdPN informuje również, że prowadzone jest odśnieżanie na parkingach należących do Parku, tzn.: Przełęcz Wyżniańska, Wołosate, Dolina Rzeczycy, Ustrzyki Górne (2 parkingi Kremenaros i Dolina Terebowca), Brzegi Górne, Bereżki. Właścicielem parkingu na Przełęczy Wyżnej jest Gmina Lutowska.

Oprac. ela/paba

Zimowe atrakcje w Bieszczadach



Fot. Mateusz Świerczyński

Ferie trwają w najlepsze. Na Podkarpaciu wprawdzie się już kończą, ale większość dzieciaków w Polsce ma je jeszcze przed sobą. Bieszczady bardzo zyskały na popularności w ostatnich latach, jednak dalej pokutuje męt, że nie ma tu żadnych zimowych atrakcji. A to przecież nieprawda.

Na wytrawnych turystów czekają górskie szlaki, których zdobycie w zimie ma zupełnie inną wartość niż w cieple lipcowego dnia. Nawet prosta w lecie trasa do Chatki Puchatka to w zimie cel, którego zdobyciem mogą pochwalić się nieliczni. Widok tego malowniczego schroniska tonącego w śniegu i lodzie wynagradza trud wspinaczki w ponad metrowym w tym roku śniegu. Kolejną propozycją może być przejazdka Bieszczadzką Kolejką Leśną. Zimowa trasa z Majdanu do Balnicy jest naprawdę wspaniałą atrakcją. Jeśli nie gustują Państwo w koniach mechanicznych warto przesiąść się na te prawdziwe. Czy będzie to wycieczka w siodle po leśnych drogach, czy tradycyjny

kulig z dzwonkami, pochodniami i piskiem szczęśliwej dziatwy, to już pozostawiam Wam do wyboru. I jedna i druga propozycja na pewno pozostawi wspaniałe wspomnienia. Nie wolno zapominać o nartach. Może Bieszczady to jeszcze nie Tatry z olbrzymią ilością stoków, jednak narciarze też u nas mogą spędzić fantastyczne ferie. Ustrzyki, Karlików, Bystre, Kalnica czy okolice Leska oferują świetne warunki na stokach, a tok na pewno będzie zdecydowanie mniejszy niż w wyższych górach w okolicach Zakopanego. Bardzo prętnie rozwija się w naszym terenie narciarstwo biegowe. Świetnie przygotowane trasy pojawiają się jak grzyby po deszczu przy prawie każdej turystycznej miejscowości. Często przy projektowaniu, wykonywaniu oraz utrzymaniu w należytym stanie takich tras pomagają leśnicy. Bardzo nam zależy, aby promować narciarstwo biegowe, które jest wspaniałą oraz niezagrażającą przyrodzie formą turystyki. To właśnie dlatego również staramy się utrzymywać w zimie nasze drogi stokowe w takim

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

stanie, aby były one atrakcyjne dla narciarzy. Dyscypliną, która przeżywa obecnie w Polsce największy bum jest bieganie. To również jest pomysł na zimę w Bieszczadach. Leśne drogi kuszą biegaczy wspaniałymi widokami oraz możliwością samotnego biegu przez wiele kilometrów. Dla tych, którzy wolą biegać w większej grupie organizowane są zawody. Największe w naszym rejonie to Zimowy Maraton Bieszczadzki organizowany wspólnie przez OTK Rzeźnik i Nadleśnictwo Cisna. Jeśli mieliby Państwo ochotę zmierzyć się z własnymi możliwościami na ponad 40-kilometrowej trasie w pięknych okolicznościach przyrody ciśnieńskich lasów to serdecznie zapraszam. To już w niedzielę 29 stycznia. Dzień wcześniej rozegrana zostanie III edycja zawodów w narciarstwie biegowym „Tropem Wilka”, do udziału w których bardzo wszystkich namawiam. Na pewno się tam spotkamy. Jak widać, w Bieszczadach zima nie da się nudzić.

Darż Bór

Ruszyła

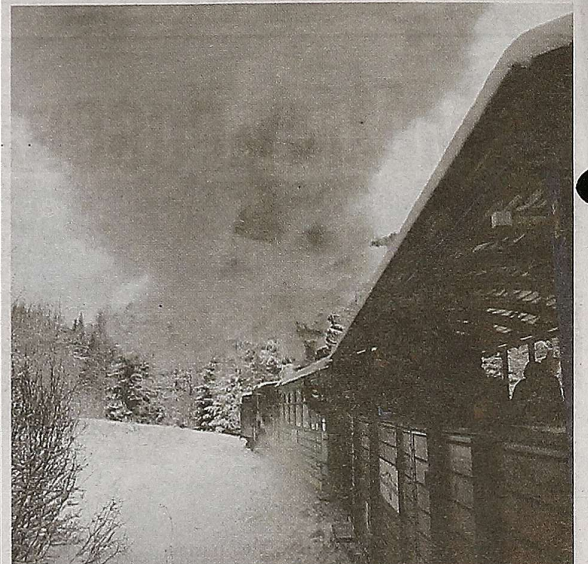
bieszczadzka ciuchcia

Sezon zimowy rozpoczyna Bieszczadzka Kolejka Leśna. Pierwszy kurs odbył się 18 stycznia i cieszył się ogromną popularnością wśród mieszkańców Bieszczadów oraz przebywających u nas turystów.

Kolejka będzie kursować w południe, w środy i soboty do 25 lutego, na trasie Majdan-Balnica-Majdan. Blisko dwugodzinna podróż prowadzi przez malownicze tereny gminy Cisna, która zimą, odsłania coraz to nowe tajemnice przed podróżnymi.

Bieszczadzka kolejka wąskotorowa powstała w 1897 roku. Jej zadaniem był transport drewna. W latach 30-tych XX wieku przeszła pod zarządek lwowskiej dyrekcji PKP i wtedy rozpoczęła przewóz ludzi, który z czasem stał się atrakcją turystyczną. W 1996 r. Lasy Państwowe administrowanie kolejką przekazały Fundacji Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej.

WZ



Zimowy przejazd Bieszczadzką Kolejką Leśną pozostawia niesamowite wrażenia, ale lepiej wziąć ze sobą termos ciepłej herbaty. Fot. Wojtek Zątnicki



Pracownicy obiecują, że kolejka pojedzie zawsze - jeżeli warunki atmosferyczne pozwolą, tzn. nie zasypie ich śniegiem lub nie zmrozi na kość, ale łatwo się nie poddadzą. Fot. FB/Bieszczadzka Kolejka

Grupy zorganizowane mogą zamawiać przejazdy kolejką w terminach poza rozkładem jazdy. Więcej informacji na stronie: kolejka.bieszczady.pl oraz pod nr tel. 13 468-63-35

Złapanie podczas bieszczadzskich wędrowek



W czwartek, 19 stycznia, w kościołach wschodnich obchodzone było Święto Chrztu Pańskiego - Jordan. Tak obchodzili je grekokatolicy w cerkwi Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Ustrzykach Dolnych. Zdjęcie dostaliśmy od Andrzeja Szczerbickiego.

Zapraszamy do przysyłania swoich zdjęć na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

Radni podwyższyli budżet gminy

Radni Rady Miejskiej zgodzili się na zmiany w uchwale budżetowej na rok 2017. Po burzliwej dyskusji nie zgodzili się natomiast na likwidację Przedszkola nr 2, które miałyby wejść w skład Zespołu Przedszkolno-Żłobkowego. Zmiany w uchwale budżetowej na rok 2017 przedstawiła skarbnik gminy Ewa



fol. P. Bajda

Kaczmarek-Elmerych. Mówiła, że przyszłoroczny budżet zostaje zwiększony o kwotę 469 tys. zł. Większe dochody, które trafią do budżetu gminy będą pochodzić m.in. z dotacji PROW, podatków od nieruchomości i pomocy społecznej. Do tegorocznego budżetu zostaną wpisane też dwie drogi, których nie zrobiono w minionym roku: Stańkowa-Zawadka i ul. Szopena. – W zeszłym roku nie dostaliśmy pozwolenia na budowę ulicy Szopena, a jeśli chodzi o drogę Stańkowa-Zawadka, to wykonawca prosił by ostatecznie, ścieralnej warstwy asfaltu nie kłaść w warunkach zimowych – wyjaśniał radnym Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. – Zaistniała też możliwość zakupu samochodu dla OSP Łodyna, dlatego wnioskuję, by pieniądze przeznaczone wcześniej na budowę garażu przeznaczyć na samochód.

Żłobek będzie szybciej

Wykonawca żłobka poinformował też burmistrza, że budowę planuje zakończyć szybciej niż przewidywał. – Chce go oddać jeszcze w 2017 roku, dlatego wnioskuję, by przenieść pieniądze z 2018 roku na ten rok budżetowy – mówił burmistrz. – Budynki żłobka powinien być oddany do

końca września. W związku z tym, że pieniądze na jego budowę pochodzą z RPO (Regionalnego Programu Operacyjnego przyp. red.), to po zatwierdzeniu uchwały, musimy zwrócić się do marszałka o zgodę na przeniesienie środków i poczekać na jego decyzję – wyjaśniał odpowiadając na pytanie radnego Bogusława Pleskacza z PIS, którego martwiły przesunięcia w budżecie. Radny chciał też wiedzieć, czy po przeniesieniu pieniędzy na zakup samochodu dla OSP Łodyna, burmistrz nie będzie się w późniejszym czasie zwracał ponownie o środki na budowę garażu. – Rzeczywiście może nastąpić taka sytuacja. Złożyliśmy wnioski do programu Polska-Białoruś-Ukraina o dofinansowanie zakupu 3 samochodów i budowę garażu, gdzie nasz wkład ma wynieść 15 proc. wartości. Jak nasz projekt przejdzie, to trzeba będzie znaleźć środki na wkład. Pamiętajmy, że OSP Łodyna, jest jedną z prężniej działających w gminie, zaraz po Wojtkowej, a ich samochód w ubiegłym miesiącu popsuł się już dwa razy. Uważam, że warto zainwestować. Radni mieli wątpliwości co do ostatnich zmian zaproponowanych w budżecie. Wicprzewodniczący Andrzej Steciuk z BSS, który jest rów-

nocześnie przewodniczącym Komisji Budżetowej, poprosił radcę prawnego o opinię w tej sprawie i radni jednogłośnie zaakceptowali zmiany.

Nie będzie Przedszkolno-Żłobkowego?

Radni gminy nie zgodzili się natomiast na likwidację Przedszkola nr 2 w Ustrzykach Dolnych. Zmiany w funkcjonowaniu placówek przedszkolnych przedstawił burmistrz.

– Chcemy w Ustrzykach utworzyć Zespół Przedszkolno-Żłobkowy, w którego skład miałyby wejść oba przedszkola i nowy żłobek. Ma nam to uprościć struktury administracyjne, ułatwić zarządzanie kadrą i personelem i ułatwić rekrutację. Placówką miałyby zarządzać jeden dyrektor, który miałby zastępować. O zmianach powiadomimy rodziców, dla których w rzeczywistości nic się nie zmieni – przekonywał radnych burmistrz.

W imieniu Komisji Edukacji wypowiedział się przewodniczący komisji Tadeusz Kocur z BSS. Radny mówił, że komisja miała za mało czasu, by zapoznać się z projektem. O proponowane zmiany, nie zapytano też rodziców, rady pedagogicznej i dyrekcji przedszkoli. – Za czasów burmistrza Sulii mieliśmy zazwyczaj dwa miesiące na takie decyzje, dlatego opinia komisji jest negatywna. Po co to niszczy skoro ludzie się przyzwyczaili – mówił radny.

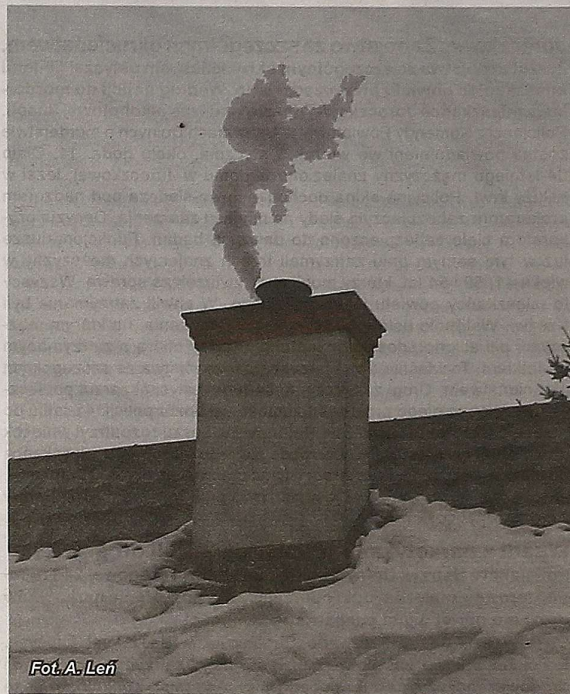
Przewodniczącemu komisji poparli też inni radni, którzy swoje veto argumentowali zbyt krótkim terminem na zapoznanie się z uchwałą. Nie dali się też przekonać wyjaśnieniom kierownika wydziału oświaty Zygmunta Krasowskiego, który mówił, że dzisiaj uchwała i tak musi zostać jeszcze zaakceptowana przez kuratora. Radny Czesław Urban z PIS wnioskował, by uchwałę przenieść na kolejną sesję, na co nie zgodził się jednak wnioskodawca. Radni odrzucili uchwałę 8 głosami, przy 1 za i 6 wstrzymujących się.

paba

Cała sesja na www.ustrzyki-dolne.pl

Bezwzględny zakaz spalania śmieci!

Nawet 5 tys. zł mandatu może dostać osoba, która pomimo zakazu, będzie palić w piecu lub na posesi odpady lub śmieci. Przypadki spalania odpadków można zgłaszać na policję.



Fot. A. Leń

Burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz przypomina mieszkańcom gminy, że obowiązuje bezwzględny zakaz spalania odpadów na terenie nieruchomości oraz w piecach domowych. Grozi za to kara aresztu albo grzywny do 5 tys. zł.

Szczególnie niebezpieczne dla zdrowia jest spalanie takich odpadów jak: plastikowe pojemniki, butelki oraz inne opakowania, stare opony i odpady z gumy, przedmioty z tworzyw sztucznych, elementy drewniane pokryte lakierem, opakowania po rozpuszczalnikach i środkach ochrony roślin, opakowania po farbach i lakierach, pozostałości farb i lakierów, plastikowe torby z polietylenu oraz pampersów i odpadów higienicznych.

Domowe piece i kotłownie nie są przystosowane do spalania odpadów, gdyż wytwarzają zbyt niską temperaturę i w efekcie emitują trujące substancje gazowe m. in. tlenek węgla (czad), który uszkadza płuca, tlenek azotu, drażniący drogi oddechowe, jak również: dwutlenek siarki, chlorowodor, cyjanowodór, a także rakotwórcze związki zwane dioksynami i furanami. Powodują one wzrost zachorowań na choroby układu oddechowego, alergię i nowotwory.

Spalanie śmieci w piecach domowych powoduje również osadzanie się trudno usuwanej sadzy w przewodach kominowych, której nadmiar może doprowadzić do zapalenia się i popękania kominu. Jest to bardzo często przyczyną zacczadzenia oraz pożaru domu.

W piecach i kotłowniach domowych dopuszcza się spalanie: węgla, koks, drewna, trocin i wiórów pod warunkiem, że nie są zanieczyszczone impregnatami i powłokami ochronnymi, a także odpadów z kory i korka, papieru oraz tektury.

Dbajmy o powietrze, którym oddychamy.

oprac.paba

Dziękuję, że byliście...

Wiele osób znało go, jako CHMIELA, nieliczni znali go, jako Przemka. Ukochał Bieszczady, Matkę Boską Łopieńską, świątynię w Górzance i Was - ludzi, których Bieszczady złączyły.

Człowiek w życiu potyka się nie o góry, ale o zwykłe kamienie, a życie Przemka to była czasem bardzo wyboista droga. Ale zawsze podnosił się, zawsze pełen wiary i nadziei. Zawsze powtarzał naszej córce – pamiętaj, my jesteśmy Muszkietierami Marzeń.

Zapisał swoją osobę w społeczności Bieszczad. Bardzo zależało mu na wspólnocie środowiska. Bardzo się zjednoczył z ludźmi stąd i bezkrytycznie Was pokochał.

Dziękuję Wam, wszystkim, którzy wspierali Przemka w ciężkiej chorobie. Trudno wymienić wszystkich, bo jest Was tylu. Wymienię jednak trzy osoby, bez których obecności, Przemka by już dawno z nami nie było, to: Kasia Mikołajczyk, Andrzej Szal i Mirek Welz. Dzięki ich desperacji, zostali Przemkowi подарowane miesiące życia i mogliśmy je wykorzystać na pojednanie ze swoimi sumieniami i Bogiem.

Przemek odszedł godnie, pełen miłości i spokoju, w domu przy najbliższych, na swoje niebieskie poloniny.

Zostawił po sobie wiele muzyki, którą będziemy pamiętać, zostawił coś ze strun. I zostawił coś jeszcze. Swoje spojrzenie w oczach córki.

Chciałam bardzo podziękować za Waszą obecność w ostatniej wędrówce Przemka. I choćbym bardzo się starała, było Was tylu, że nie byłabym w stanie wymienić wszystkich

imiennymi.

Swoją obecnością, daliście świadectwo tego, że Przemkowi jednak coś w życiu się udało. Bardzo udało. I to jest bardzo budujące.

A Wasza pamięć i troska, że Przemek, którego już proza życia nie doświadcza - pozostawił rodzinę i Wy zatroszczyliście się o nas – jest po prostu niezwykle.

Bardzo szczególnie chciałabym tutaj podziękować: księdzu Piotrowi Bartnikowi, Staszewi Orłowskiemu, Mirkowi Welzowi, Andrzejowi Szalowi, Pawłowi Szalowi, Kasi Niepołomskiej, Catej Ekipie: „Coś ze strun” (wierzcie, uśmiech dziecka jest najpiękniejszy), Gosi i Adamowi Radwańskim, Krzysiu i Ewelinie Kuncelmanom, Krzyskowi Sygnekowi, Adamowi Iwanickiemu, Irkowi Kłokowi i Krzyskowi Myszkowskiemu.

Szczególne podziękowania są dla Was - Tych, którzy w ostatnich godzinach życia byli wspólnie z nami, by pobyć z Przemkiem – Irek Kłokow,

Magda Florek, Paweł Cichoński, Andrzej Szal, Zosia Paterek, Adam ŁYSY Glinowski. A Kasi i Andrzejowi oraz Kondradowi Migalskim dziękuję za bycie ze mną i Juleczką do końca ziemskiej drogi Przemka.

Dziękuję lekarzom i pielęgniarkom z Oddziału Wewnętrzny Szpitala w Lesku, szczególnie Beacie Wejmer, dziękuję siostrę Ani Dędor za opiekę nad Julką, gdy musiałam Juleczkę zostawić w domu i pędzić do szpitala, oraz za wsparcie psychiczne. Dziękuję Ani Kułak za gotowość niesienia pomocy.

Tych słów podziękowań tutaj zawsze mało.

Dziękuję Wszystkim, którzy przyszedł pożegnać Przemka i towarzyszyć mu w ostatniej wędrówce na cmentarz w Górzance. Dziękuję wszystkim, którym nie były przeszkodą odległości, zima i plany. Dziękuję.

Tacy ludzie, takie rzeczy zdarzają się tylko w Bieszczadach. Tak mówił Chmiel i tak właśnie się okazało.

Jeszcze raz Wam za wszystko dziękuję, z całego serca w imieniu swoimi i Julki.

Lidia Tul-Chmielewska

**Radnemu Gminy Czarna
Panu Zbigniewowi Sokalskiemu
wyraży szczerego współczucia
z powodu śmierci**

MAMY

składają:

**Radni, Wójt i pracownicy
Urzędu Gminy Czarnej**

**Lidii Tul-Chmielewskiej
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci męża**

Przemysława

**„Chmiela” Chmielewskiego
składają koleżanki i koledzy
z redakcji Gazety Bieszczadzkiej**

**Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze
ŚP. Włodzimierza Gołojuch,
szczególnie sąsiadom za okazaną pomoc
i wsparcie
serdeczne podziękowania
składa Rodzina.**



KRONIKA POLICYJNA

Jureczkowa. Zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. Zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem usłyszał 50-letni mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego. Według policji do morderstwa mieszkańca Jureczkowej doszło podczas alkoholowej libacji. Policjanci z Komendy Powiatowej w Ustrzykach Dolnych o morderstwie zostali powiadomieni we wtorek 3 stycznia, około godz. 14. Ciało 64-letniego mężczyzny znaleziono w domu w Jureczkowej, leżało w kałuży krwi. Policyjna ekipa dochodzeniowo-śledcza pod nadzorem prokuratora zabezpieczyła ślady na miejscu zdarzenia. Decyzją prokuratora ciało zabezpieczono do dalszych badań. Funkcjonariusze już w tym samym dniu zatrzymali trzech znajomych mężczyzny w wieku 41, 50 i 54 lat, którzy mogli mieć związek ze sprawą. Wszyscy to mieszkańcy powiatu bieszczadzkiego. W chwili zatrzymania byli trzeźwi. Wstępnie ustalono, że w trakcie spotkania, na którym mężczyźni pili alkohol, doszło do kłótni pomiędzy ofiarą a zatrzymanym 50-latką. To właśnie on usłyszał zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Drugi z mężczyzn, 54-latek, usłyszał zarzut poplecznictwa. Wobec niego prokurator zastosował dozór policji. 41-latek po przesłuchaniu zwolniono. Sąd Rejonowy w Lesku rozpatrzył wniosek prokuratora i zastosował wobec podejrzanego 50-letniego mieszkańca powiatu bieszczadzkiego areszt tymczasowy na okres 3 miesięcy. W tej sprawie prowadzone jest śledztwo pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku.

Wpadł z narkotykami w trakcie kontroli drogowej Policjanci z Ustrzyk Dolnych w trakcie kontroli drogowej 24-letniego kierowcy znaleźli środki odurzające. Za posiadanie narkotyków grozi mu nawet 3 lata pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło w czwartek 5 stycznia, w Ustrzykach Dolnych. Policjanci ogniwa patrolowo-interwencyjnego zatrzymali do kontroli drogowej mężczyznę kierującego mercedesem. Funkcjonariusze wyczuili dochodzący z auta charakterystyczny zapach marihuany. Skontrolowali mężczyznę, znajdując przy nim woreczek z suszem roślinnym. 24-letniego mieszkańca gminy Ustrzyki Dolne poddano badaniu krwi, które wykaże, czy prowadził pojazd pod wpływem zabronionych środków. Za posiadanie narkotyków grozi do 3 lat, natomiast za jazdę pojazdem mechanicznym pod wpływem środka odurzającego do 2 lat pozbawienia wolności.

Zderzenie trzech pojazdów w Berezce

W Berezce w powiecie leskim doszło do zderzenia trzech pojazdów. Do szpitala trafił kierowca jednego z samochodów. Do zdarzenia przyczyniły się trudne warunki drogowe.

Do zdarzenia doszło 12 stycznia około godz. 7 rano. Z policyjnych ustaleń wynika, że zameść śnieżna i śliska nawierzchnia jezdni przyczyniły się do tego, że kierowca pojazdu suzuki zsunął się do rowu, a kierujący seatem zatrzymał się, by mu pomóc. W tym czasie nadjeżdżający od strony Polańczyka volkswagen passat, w wyniku niedostosowania prędkości, uderzył w piaskarkę, a następnie w seat. Sprawa zdarzenia po uderzeniu w suzuki potrafił dodatkowo stojącego na jezdni kierowcę suzuki, który usiłował wypchnąć swój pojazd z rowu. Kierowca passata, 42-letni mieszkaniec powiatu leskiego, został przewieziony do szpitala. Potraconemu mężczyźnie na szczęście nic poważnego się nie stało. Wszyscy kierujący byli trzeźwi.

Weekendowe wpadki przemytników

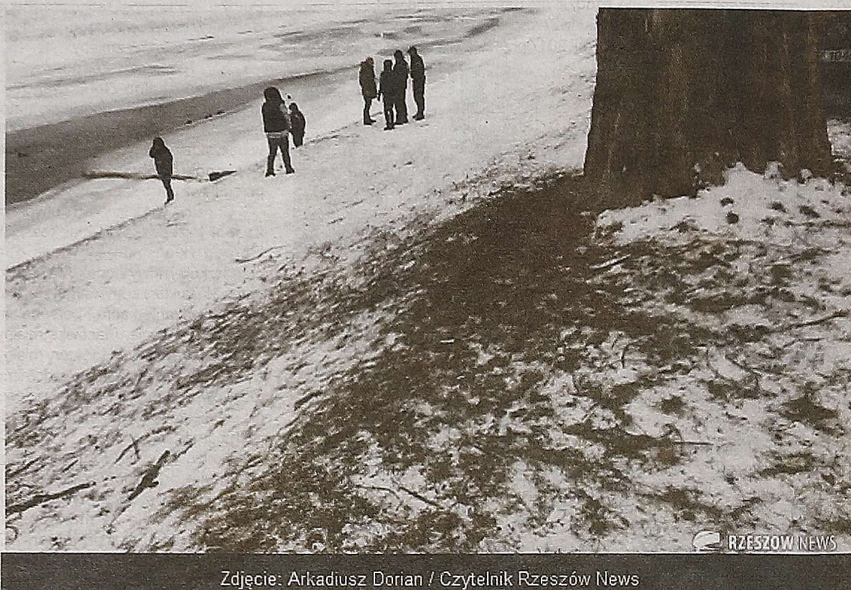
Funkcjonariusze Służby Celnej udaremnili kolejne próby przemytu papierosów przez polsko-ukraińską granicę. W miniony weekend przyłapali na przemyśle kierowców m.in. na przejściach granicznych w Korczowej, Budomierzu i Krościenku.

W nocy z 15 na 16 stycznia funkcjonariusze Służby Celnej skierowali do szczegółowej kontroli kierowcę, który przekraczał granicę w Korczowej. Mimo, iż 22-letni obywatel Ukrainy zadeklarował, że nie wiezie towarów podlegających obowiązkowi zgłoszenia celnego, to celnicy z udziałem psa Jake, wyszkolonego do wyszukiwania wyrobów tytoniowych, postanowili szczegółowo sprawdzić jego samochód. Podczas rewizji okazało się, że w samochodzie znajduje się skrytka konstrukcyjna w podłodze. Funkcjonariusze wykryli w niej 1510 paczek papierosów produkcji zagranicznej bez polskich znaków akcyzy. W niedzielę 15 stycznia, serię wpadek zaliczyli też przemytnicy w Krościenku. W samochodzie VW Transporter na polskich numerach rejestracyjnych, funkcjonariusze Oddziału Celnego w Krościenku wykryli 850 paczek papierosów. Kontrabanda ukryta była w drzwiach i ściankach bocznych pojazdu. 48-letni kierowca, obywatel Ukrainy twierdził, że zamierzał podarować papierosy znajomemu w Polsce. Z kolei w samochodzie marki Toyota, którym podróżowała grupa Ukraińców wraz z dzieckiem, celnicy z Krościenka wykryli 584 paczki papierosów marki West i Lifa. Papierosy, które ukryte były w przerobionej butli gazowej miały trafić do odbiorcy w Polsce, a następnie najprawdopodobniej do Niemiec. Z ciekawym przypadkiem mieli do czynienia funkcjonariusze Oddziału Celnego w Budomierzu. W sobotę 14 stycznia, na teren przejścia granicznego w Budomierzu wjechał samochód marki BMW na polskich numerach rejestracyjnych, kierowcą był obywatel Polski. W trakcie kontroli pojazdu, celnicy zwrócili szczególną uwagę na zbiornik paliwa. Okazało się, że zbiornik został w bardzo skomplikowany sposób przerobiony i przystosowany do przemytu, i ukryto w nim prawie 300 paczek papierosów.

paba/KPP/IC Przemysł

Śmierć Mateusza, to nieszczęśliwy wypadek

Wyniki sekcji zwłok Mateusza Szyłaka ze Stańkowej wskazują na nieszczęśliwy wypadek. 25-latek utopił się w Wisłoku.



Zdjęcie: Arkadiusz Dorian / Czytelnik Rzeszów News

Wstępne wyniki sekcji zwłok Mateusza Szyłaka otrzymała Prokuratura Rejonowa w Rzeszowie. Jak powiedział portalowi rzeszow-news.pl szefowa rzeszowskiej prokuratury Renata Krut-Wojnarowska - Z opinii biegłych wynika, że na ciele studenta nie było żadnych obrażeń, które mogłyby być spowodowane przez osoby trzecie. Przy zwłokach znalezione zostały dokumenty 25-lata. Przyczyną śmierci mężczyzny było utonięcie. To był nieszczęśliwy wypadek, a nie działanie o charakterze przestępczym.

Śledztwo w sprawie śmierci Mateusza Szyłaka ze Stańkowej zostanie najprawdopodobniej umorzone. Prokuratura uważa, że nie ma żadnych dowodów, które mogłyby świadczyć o tym, że do jego śmierci przyczynił się ktoś inny.

Mateusz Szyłak zaginął w nocy z 19 na 20 listopada w Rzeszowie. Około godz. 1.40 wyszedł ze znajdującego się w na rzeszowskim Rynku pubu i ulicami: Przesmyk, Króla Kazimierza, 3 Maja, Hetmańską doszedł do ul. Czackiego. Miał iść do swojej dziewczyny na ul. Podwisłocze na osiedlu Nowe Miasto.

Z ustaleń policji wynikało, że Mateusz był widziany o 3.00 w nocy na ul. Czackiego - boczna ul. Hetmańskiej. Student wracał tamtędy z pubu „Czarny kot” gdzie spotkał się z przyjaciółmi. Rodzina podejrzewała, że mężczyzna został uprowadzony.

paba

Funkcjonariusze BiOSG

ROZPRACOWALI SZAJKĘ

Dziesięciu Polaków i pięciu obywateli Ukrainy usłyszało zarzuty udziału w grupie przestępczej. Zajmowali się ułatwianiem nielegalnego przekraczania granicy polskiej oraz granicy francusko-brytyjskiej.



Fot. BIOSG

Zarzuty usłyszało dziesięciu Polaków i pięciu obywateli Ukrainy. To mieszkańcy Podkarpacia i Dolnego Śląska. Głównymi organizatorami procederu byli ojciec i syn, obywatele Ukrainy, którzy mają także polskie obywatelstwo oraz Polak z województwa dolnośląskiego.

- Rozpracowywanie przez funkcjonariuszy SG grupy trwało od początku 2013 roku. Wówczas to w działaniach operacyjnych monitorowano jak na granicy polsko-ukraińskiej, zaczęli masowo pojawiać się obywatele Ukrainy z wizami pracowniczymi, którzy pomimo zobowiązań, nigdy nie podejmowali pracy w Polsce, a nielegalnie udawali się do innych krajów unijnych – poinformowała mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadz-

kiego Oddziału Straży Granicznej.

W wyniku szeroko zakrojonych działań, Straż Graniczna zgromadziła wiele materiałów dotyczących obywateli Ukrainy, którzy składali w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim dokumenty, rzekomo potwierdzające ich polskie pochodzenie w postaci aktów urodzenia przodków, aby uzyskać pobyt stały i obywatelstwo, a następnie, jako Polacy emigrować do krajów UE. Udowodniono, że część cudzoziemców wykorzystywała fałszywe dokumenty również do uzyskania Karty Polaka w polskich placówkach konsularnych na Ukrainie.

- Funkcjonariusze łącząc wątki po nitce do kłębka, zidentyfikowali grupę podejrzanych osób, zajmują-

cych się organizacją nielegalnego przekraczania granicy dla obywateli Ukrainy, w tym dostarczania im podrobionych dokumentów m.in. fałszywych zaświadczeń o rzekomym zatrudnieniu na terenie RP oraz fikcyjnych meldunków na terenie Polski, których wykorzystanie umożliwiało im osiedlenie się w Polsce. Przy pomocy powyższych sfałszowanych dokumentów obywatele Ukrainy wjeżdżali na terytorium naszego kraju, a tym samym Unii Europejskiej i nabywali obywatelstwo polskie – dodała rzeczniczka.

Funkcjonariusze przedstawili dowody na to, że sprawcy działali w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Za załatwienie „papierów”, w zależności od wagi sprawy, inkasowali od rodaków kwoty od 350-400 zł do nawet 1000 euro.

Aby wykręcić przestępczy proceder, funkcjonariusze Straży Granicznej współpracowali również z Europol, dzięki czemu na początku 2016 roku, na terytorium Belgii, dokonano zatrzymań kilkunastu osób zamieszanych w przetrzut ludzi z Polski do Belgii, a następnie do Wielkiej Brytanii.

Na razie w śledztwie nadzorowanym przez Prokuraturę Okręgową w Rzeszowie, zarzuty usłyszało 15 osób, obywateli Polski i Ukrainy. Zastosowano wobec nich środki zapobiegawcze w postaci poręczeń majątkowych, zakazów opuszczania kraju z jednoczesnymi zatrzymaniami paszportów, jak też dozory Policji. Sprawa ma charakter rozwojowy i nie wyklucza się dalszych zatrzymań.

Sprawcom grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

paba/BIOSG

Bieszczadzkie sztaby WOŚP + 35 tys. zł

25. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy rozgrzał też mieszkańców naszego regionu. Wolontariusze z obu bieszczadzkich sztabów w Ropience i Ustrzykach Dolnych są zadowoleni. Po podliczeniu okazało się, że wspólnie, do puszek zebrano ok. 35 tys. zł.



Mieszkańcy Ropienki i sąsiednich miejscowości wykazali się wielką hojnością i dobrym sercem. Dzięki ich szczodrości wylicytowano przedmioty za łączną kwotę 1 tys. 761 zł.

W tegorocznej kweście w Ustrzykach Dolnych wzięło udział 24 wolontariuszy. Kwestowali od wczesnych godzin porannych na terenie całego miasta, poświęcając swój wolny czas, aby wspomóc fundację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

- Pieniądze zebrane przez wolontariuszy były przyjmowane przez bank Pekao. Pracownicy banku wraz z dyrektorem zgłosili się charytatywnie do pomocy w przeliczaniu pieniędzy ze zbiórki, organizując przy tym w swojej placówce konkurs plastyczny dla najmłodszych uczestników imprezy – informuje Karol Lenard, szef ustrzyckiego sztabu WOŚP.

- Pomoc w organizacji imprezy zaoferowała również Ochotnicza

W tym roku w Ustrzykach udało się zebrać ponad 16 tys. zł. – Ta kwota jest rzeczywiście wspaniała, ale rekord burmistrza sprzed kilku lat nie udało nam się pobić. Mam nadzieję, że w przyszłym roku również uda nam się zorganizować takie samo albo jeszcze lepsze wydarzenie, pobijając tegoroczny wynik – mówił Karol.

- Trzeba przyznać, że młodzież tegoroczny finał przygotowała naprawdę dobrze, a nasi mieszkańcy pokazali, że mają wielkie serca – chwali wolontariuszy i mieszkańców gminy Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. – Pamiętajmy, że nie liczy się bicie rekordów, ale każdy grosz wrzucony do puszek. Te pieniądze pomagają ratować zdrowie i życie. Bardzo

wzięli udział w licytacji oraz tym, którzy pomogli nam w organizacji 25. Finału – dodaje Karol.

Dziękujemy Ropience za hojność i gest serca!

Prawie 19 tys. zł zebrali w tym roku wolontariusze ze sztabu WOŚP w Ropience. Ochotników z tego sztabu, z puszkami, można było spotkać w Ustrzykach Dolnych, Lesku, Sanoku i Przemyśle. Szefem sztabu, który mieścił się w Zespole Szkół Publicznych w Ropience była Anetta Rogalińska. Wolontariusze z miejscowej szkoły zebrali do puszek 6 295,10 zł. Datki zbierało 37 wolontariuszy.

Koncert finałowy 25. Finału odbył się w Świątlicy Wiejskiej w Ropience, gdzie pod kierunkiem nauczycielek: E. Andruch, K. Niezgody-Feculak i M. Juchniewicz wystąpiły dzieci z tutejszego ZSP. - Popisy młodzieży przepłatały były licytacjami prowadzonymi profesjonalnie i na najwyższym poziomie przez Renatę Kapuścińską-Frankowską – informuje Anetta Rogalińska. - Miła atmosfera sprzyjała licytacji. Mieszkańcy Ropienki i sąsiednich miejscowości wykazali się wielką hojnością i dobrym sercem. Dzięki ich szczodrości wylicytowano przedmioty za łączną kwotę 1 761 zł.

O godz. 20 rozbiły „Świątko do nieba”, a po nim odbyła się dyskoteka. Koordynatorem koncertu finałowego była Katarzyna Rymarowicz. - Dziękujemy również pani sołtys Ropienki -



W tym roku wolontariuszy z Wojtkówki można było spotkać w Liskowatym, Jureczkowej, Wojtkowej, Nowosielskich i Trzciancu. Fot. wolontariusze Wojtkówka

Renacie Wolańskiej- za pomoc przy organizacji tej pozytywnej imprezy – dodaje szefowa ropieńskiego sztabu WOŚP.

Na rzecz ropieńskiego sztabu WOŚP kwestowali też uczniowie Gimnazjum w Wojtkówce i Zespołu Szkół Publicznych w Uhercach Mineralnych, którzy zebrali odpowiednio 1 400,58 zł i 9 343,42 zł. Zbiórki w tych placówkach koordynowały: N. Kociuba i I. Kijanka-Fitkowska. Sztab w Ropience kończy pracę z kwotą na koncie 18 800,10 zł. Wynik z ubiegłego roku został pobity, bo w zeszłym roku wolontariusze zebrali tam 15 123,39 zł.

Wojtkówka zagrała dla WOŚP

Prawie dwa razy więcej pieniędzy niż w roku ubiegłym udało się zebrać do puszek wolontariuszom z Gimnazjum w Wojtkówce. Po podsumowaniu okazało się, że na ich koncie jest 1 tys. 400 zł. W tym

roku wolontariuszy z Wojtkówki można było spotkać w Liskowatym, Jureczkowej, Wojtkowej, Nowosielskich i Trzciancu. Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy ochoczo wsparli też goście zaproszeni na organizowany między innymi przez szkołę w Wojtkówce Dzień Seniora w świetlicy wiejskiej w Chwaniowie. Wolontariusze: Ania, Bernadka, Dawid, Justyna, Anetka, Karolina, Anetka, Kasia, Wiktoria i Piotr spisał się na medal. Zebrane pieniądze zostały przekazane do sztabu w ZSP w Ropience.

Pieniądze z tegorocznej 25. Finału zostaną przeznaczone na ratowanie życia i zdrowia dzieci na oddziałach ogólnopediatrycznych oraz dla zapewnienia godnej opieki medycznej seniorom. Brawo wszyscy, którzy wsparliście WOŚP i wrzuciliście do puszek pieniądze. Dziękujemy za hojność i liczymy na Was za rok!

oprac. paba/AK/KL

V Zimowa Zabawa Charytatywna z „Promykem Nadziei”

V Zimowa zabawa Charytatywna odbyła się 14 stycznia w Hali Sportowej w Ustrzykach Dolnych. Zorganizowała ją Bieszczadzkie Stowarzyszenie Na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Promyk Nadziei”.

W zabawie uczestniczyły dzieci, rodzice i dziadkowie z terenu gminy Ustrzyki Dolne i okolic. Oprawę muzyczną zapewnił DJ Mirosław, który dotarł mimo niesprzyjającej aury na zabawę, aż z okolic Sanoka. Nie dotarły władze samorządowe, ale pan Burmistrz Bartosz Romowicz obiecał pokryć koszty za animację i oprawę muzyczną Balu Charytatywnego. Z pomocą przyszły inne służby - przedstawiciele Nadleśnictwa w Ustrzykach Dolnych i Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych. Rodzice solidnie przygotowali swoje dzieci do różnych konkursów, szczególnie do wyboru najładniejszego stroju karnawałowego. Został wybrany Król i Królowa balu. W programie zabawy były też inne gry i konkursy, w tym dla babć, konkurs dla taty, wybór najbardziej pomysłowego stroju zimowego i najciekawszego przebrania za zwierzę leśne. - Dzieci były tak pięknie przebrane, że Jury miało problem wyboru tych najpiękniejszych - mówi Elżbieta Granatowska, prezes Stowarzyszenia. - Wybrano również najmłodszego uczestnika zabawy, była to przebrana za biedroneczkę Marysia, która miała 1 roczek. Odbył się też konkurs rodzinny - malowanie kredkami na czas wizerunku jednego ze zwierząt leśnych.

Członkowie Stowarzyszenia przygotowali słodki bufet, w tym cukrową watę. Przez całą zabawę z dziećmi i ich opiekunami bawili się ciekawe postacie: Pan Pikus i Wilk Policjant. Najbardziej dzieciom podobał się konkurs taneczny



Fot. Organizatorzy

pn. wiewiórki w dziupli; zwyciężyła najsprytniejsza „wiewiórka”, która w rytm tańca konkurowała z 10 pozostałymi i wytrwała do końca. Wszystkie dzieci i ich opiekunowie uczestniczący w konkursach otrzymali nagrody. Dla babć i mam było to zioła, a tatusiowie uczestniczyli w konkursie wiązania krawatów na czas.

Dla darczyńców za nabyte cegiełki na zabawę czekały atrakcyjne niespodzianki ufundowane przez 46 sponsorów nie tylko z Ustrzyk Dolnych m.in. romantyczna kolacja we dwoje w Restauracji Młyn, talony na pizzę ufundowane przez Kawiarnię-Pizzerię „Orlik”, bony prezentowe na usługi fryzjerskie i kosmetyczne do miejscowych zakładów, karnety na basen i wiele innych ufundowanych przez miejscowych właścicieli restauracji, sklepów, Spółdzielnię „Halicz”, a także Nadleśnictwo w Ustrzykach Dolnych, Komendę Powiatową Policji, Bieszczadzki Park Narodowy i Delikatesy Centrum. Główną niespodzianką był smartphone ufundowany przez Krzysztofa Sobieckiego ze skle-

pu NEOPUNKT w Ustrzykach Dolnych.

Uczestnicy zabawy okazali swoje hojne serce podczas prezentacji darów: tortu w kształcie serca ufundowanego przez Cukiernię „Szczół” z Leska, dwóch koszy pełnych słodczych ufundowanych przez „Jutrzenkę”, ładnej płaskorzeźby „Aniola” ufundowanej przez pracownię „U Łysego” Adama Glincewskiego, karmelkowych bukiecików róż ufundowanych przez Angelikę Szmyd z Manufaktury „Karmelkowy Świat”, kubka podarowanego przez Barbarę Bodniak z PZU, drewnianych aniołków od Marii Romanów i wielu innych, które bardzo się podobały. Dzieci swoim koleżankom i kolegom z „Promyka Nadziei” przekazywały nawet swoje oszczędności ze skarbonki.

Na zakończenie Prezes Stowarzyszenia podziękowała wszystkim dzieciom i rodzicom, sponsorom, darczyńcom, wolontariuszom i wszystkim, którzy pomogli w organizacji imprezy. Zebrane środki pomogą rozpocząć rehabilitację 20 podopiecznych Stowarzyszenia „Promyk Nadziei”.

Organizatorzy

Tekst sponsorowany. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść.



Tegoroczny ustrzycki finał WOŚP przygotowany został przez młodzież, a mieszkańcy pokazali, że mają wielkie serca.

Fot. A. Górski

Straż Pożarna z Łodyny. Strażacy zajęli się przygotowaniem sceny, kierowaniem ruchem podczas zamknięcia drogi, wydawaniem ciepłych posiłków, kawy i herbaty oraz pilnowali porządku w czasie trwania koncertu.

Ogromną popularnością wśród mieszkańców cieszyły się pokazy ratownictwa technicznego i medycznego, które zostały przygotowane przez Annę Sydorówką wraz z wolontariuszami oraz OSP Wojtkowa. Dodatkowo, w tym roku, na parkingu przy hali sportowej, odbyła się diagnostyka komputerowa samochodów wykonywana przez firmę BADSAM. Całkowity dochód został przekazany na WOŚP.

- Dajemy pieniądze co roku, taką akcję trzeba wspierać – mówiły panie Krystyna i Anna, mieszkanki Ustrzyk Dolnych. - To wspaniale co robi Jurek Owsiak, on ratuje nie tylko najmłodsze dzieci, ale nie zapomniał też o nas emerytach i jesteśmy za to bardzo wdzięczne. Może ustrzycki szpital też na tym coś zyska.

dziękuję za zaangażowanie Karolowi Lenardowi i wolontariuszom, bez nich to by się nie udało. Jeszcze raz chcę też podkreślić i podziękować za hojność mieszkańców naszej gminy. Jestem bardzo dumny z tego, że żyjemy w tak wspaniale zintegrowanej społeczności.

Tegoroczny finał WOŚP odbył się na ustrzyckim Rynku. Dla mieszkańców miasta zagrały zespoły: MEDIUM, PerJot, KORDIAN. Imprezę oraz licytację poprowadził dyrektor Ustrzyckiego Domu Kultury Wojtek Szott. - To naprawdę czysta przyjemność brać udział w takiej zabawie, nawet mrozu się nie czuje, kiedy serca mieszkańców są takie gorące – mówił dyrektor.

W tym roku największą cenę podczas licytacji osiągnęły: voucher z Hotelu Arłamów – 900 zł, koszulka z autografami reprezentacji w piłce nożnej – 550 zł oraz plastron z autografem Kamila Stocha – 400 zł. - To naprawdę duże kwoty i to dzięki nim osiągnęliśmy tak dobry wynik. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy

Królowie szli przez Bieszczady

W tym roku Orszak Trzech Króli przeszedł m.in. przez Ustjanową Górą, Polanę i Polańczyk. Mimo siarczystego mrozu wszędzie towarzyszył im tłum wiernych, którzy wraz z nimi szli do dzieciątka.



W Ustjanowej Górnej za ogromną gwiazdą niesioną przez anioły dziarsko maszerowali Trzej Królowie, a za nimi wiele osób ubranych w stroje królów, aniołów, aniołków, pastuszków i pastuchów. Fot. A. Frankowska

Tradycyjne Orszaki Trzech Króli na stałe wpisały się już w bieszczadzki krajobraz. Co roku mieszkańcy naszych terenów radośnie maszerują przez swoje wioski, ogłaszając wraz z królami narodziny Pana.

W Ustjanowej po raz trzeci

W tym roku Orszak Trzech Króli w Ustjanowej Górnej przemaszerał po raz trzeci. Wierni ruszyli trasą od Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego do szopki na ołtarzu polowym pod kościołem parafialnym w Ustjanowej Górnej. Pomimo bardzo niskiej temperatury, na placu zgromadziło się wielu wiernych. Na spotkanie na dworze Króla Heroda zaprosili wszystkich uczniowie szkoły. Krótka inscenizacja przypominała zebranym, że nie wszyscy z utęsknieniem czekają na Nowego Króla, który ma rzucić światem, dając tylko i aż miłość. Pomimo niesprzyjających warunków at-

mosferycznych dzieci pięknie zaśpiewały kolędy i zaprosiły do wspólnego „powitania Boga na ziemi”. Za ogromną gwiazdą niesioną przez anioły, Trzej Królowie dziarsko maszerowali, a za nimi wiele osób ubranych w stroje królów, aniołów, aniołków, pastuszków i pastuchów. Idąc do szopki uczestnicy śpiewali kolędy, których teksty dostali specjalnie wydrukowane na tę okazję. Po dotarciu na miejsce Królowie złożyli dary i oddali pokłon Dzieciątku.

Organizatorzy Orszaku Trzech Króli pięknie dziękują wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystościach i zapraszają w przyszłym roku do wspólnego świętowania.

W Polańczyku królowie jechali konno

Po raz drugi Orszak Trzech Króli przeszedł w Polańczyku. W tym roku uczestniczyło w nim ok. 200 osób, mieszkańców i turystów, którzy w okresie świątecznym

odwiedzili gminę Solina. Orszak prowadził ks. prałat Wojciech Szlachta, a trzej królowie jadący konno prezentowali się znakomicie i dostojnie. W marszu wszystkim przygrywał na harmonii Michał Matuszewski. Po mszy, która odbyła się w Sanktuarium Matki Bożej Pięknego Miłości, w Gminnym Ośrodku Kultury Sportu i Turystyki można było zobaczyć przedstawienie jasełkowe, przygotowane przez dzieci i nauczycieli ze szkoły w Bereźce. Organizatorzy są wdzięczni wszystkim, dzięki którym orszak mógł się odbyć oraz tym, którzy uczestniczyli w uroczystościach.

W Polanie świętowali złote gody

Śpiew kolęd, akompaniament gitar i akordeonu towarzyszył tegorocznemu orszakowi Trzech Króli w Polanie. W role tych najważniejszych bohaterów tego dnia wcielił się: Bogdan Siedlecki, Tadeusz Michno i soltys wsi Polana Władysław Wierciński. Oczywiście nie mogło zabraknąć dzieci z polańskiej szkoły jako wdzięcznych aniołków i pastuszków. Mimo siarczystego mrozu



W Polańczyku Orszak prowadził ks. prałat Wojciech Szlachta, a trzej królowie jadący konno prezentowali się znakomicie i dostojnie. Fot. K. Ulanowski



Śpiew kolęd, akompaniament gitar i akordeonu towarzyszył tegorocznemu orszakowi Trzech Króli w Polanie. W tym dniu swoje złote gody obchodzili też Państwo Józefa i Michał Krakowsky. Fot. K. Smoleńska

orszakowi towarzyszył ze śpiewem kolęd chór parafialny, który przeszedł spod świetlicy do kościoła, gdzie Trzej Królowie złożyli dary Dzieciątku Jezus w żłóbku. Wówczas rozpoczęła się msza święta, a była to uroczystość szczególna. Tego dnia bowiem Państwo Józefa i Michał Krakowsky obchodzili złote gody czyli 50 lecie zawarcia sakramentalnego

związku małżeńskiego. Ksiądz proboszcz poprosił szanownych jubilatów o zajęcie miejsc na środku kościoła przy udekorowanych kłęcznikach. W liturgii słowa, odczytując czytania, włączyły się dzieci państwa Krakowskich, Elżbieta Oliwko i Artur Krakowski, oraz siostrzenica Barbara Michno. Śpiew prowadził chór parafialny przy akompaniamentie instrumentów. W kazaniu ks. Damian Kempa podkreślił, że tak długo trwające małżeństwo to piękny wzór dla pozostałych, zwłaszcza młodych małżeństw, wśród których tak dużo dziś rozwodów. Po uroczystej mszy przyszedł czas na życzenia noworoczne dla parafian autorstwa Marii Faran, przeczytane przez Witka Michno, oraz życzenia od ks. proboszcza Stanisława Golyźniaka i wspólne podzielenie się opłatkiem. Szczególne podziękowania za organizację orszaku należą się księżom salezjanom z Polany, Marii Faran, Bogdanowi Siedleckiemu, Tadeuszowi Michno, Władysławowi Wiercińskiemu, uczniom polańskiej podstawówki: Małgosi Michno, Emilce Caban, Amelce Pisarskiej i Kindze Borzęckiej oraz chórowi parafialnemu z jego kierownikiem ks. Damianem Kempa.

Oprac. paba (r.k-f, ku, ks)

Wieczór kolęd

Mroźny styczniowy wieczór, ciepło kominka, blask świec i śpiew kolęd unoszący się ku niebu - w takim magicznym, świątecznym klimacie w Świetlicy Wiejskiej w Czarnej Dolnej odbył się „Wieczór Kolęd”.



Fot. D. Korzyk

Licznie zgromadzeni mieszkańcy sołectwa i gminy obejrzeli występ dzieci ze świetlicy szkolnej przy Zespole Szkół Samorządowych w Czarnej. Zespołem kieruje Agnieszka Rzeszowska, a wystąpili: Ola i Julka Steciuk, Ola Kiebińska z mężem Marcinem Łysyganiczem oraz ks. Jan Bróz.

Każdy z obecnych mógł napełnić się pięknem śpiewanych pastorałek i włączyć do wspólnego kolędowania, co jeszcze bardziej podkreśliło niezwykle ciepłą i świąteczną atmosferę wieczoru. Nie zabrakło w pełni zasłużonych gromkich braw i wielu serdecznych słów pod adresem wszystkich wokalistów i recytatorów. Niezapomnianą atmosferę wieczoru, pełną serdeczności i wzajemnej życzliwości podkreśliły czekoladowe upominki dla dzieci i słodki poczęstunek przygotowany przez panie z Grupy Inicjatywno-Twórczej „Czarna Dolna i Przyjaciele”.

Wieczór po raz kolejny zorganizowany został przez Grupę Inicjatywno - Twórczą z Czarnej Dolnej oraz Gminny Dom Kultury w Czarnej. Gośćmi organizatorów oprócz mieszkańców gminy był wójt Czarnej Bogusław Kochanowicz wraz z małżonką.

Dorota Korzyk

Dzień dziadków w Wojtkówce

- Są takie dni jedynie w roku, to święta Babci i Dziadka oraz nastanie Nowego Roku - tymi słowami gimnazjaliści z Wojtkówki rozpoczęli uroczystość z okazji święta seniorów. Było wspólnie śpiewanie kolęd i jasełka.

Świętowanie Dnia Babci i Dziadka odbyło się 15 stycznia w świetlicy wiejskiej w Chwaniowie. Zaproszonych gości oraz wszystkie Babcie i Dziadków, serdecznie i ciepło przywitała dyrektor Gimnazjum Małgorzata Pencarska, przewodnicząca KGW Teresa Łazuka oraz soltys wsi

Edward Krupiński. Specjalny list od burmistrza Bartosza Romowicza do seniorów i organizatorów uroczystości odczytał Piotr Mazur.

Świąteczny nastrój stworzyły jasełka zaprezentowane przez uczniów oraz wspólnie śpiewane kolędy, a Babcie i Dziadkowie otrzymali przepiękne życzenia i „wielkie serducho” od swoich wnucząt. Z inicjatywy Małgorza-



Fot. Gimnazjum w Wojtkówce

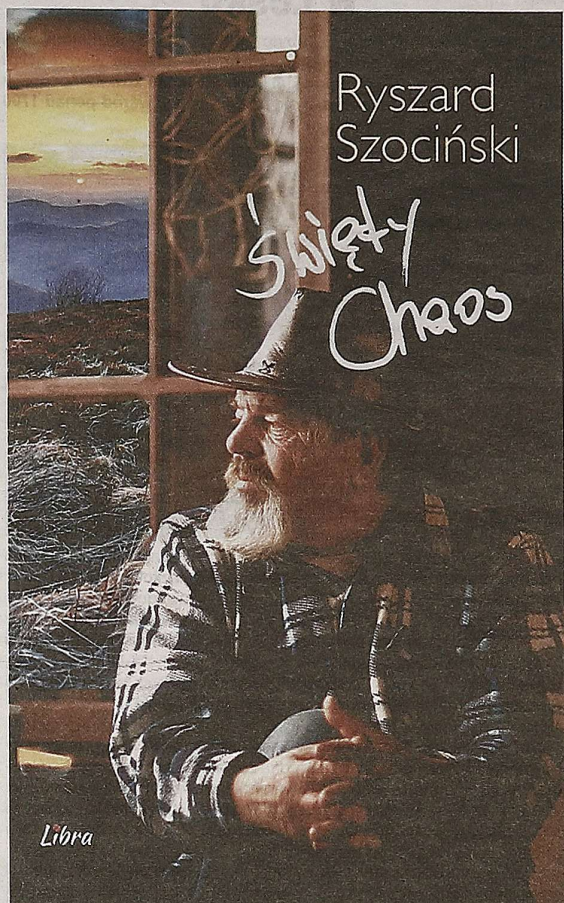
ty Pencarskiej wszyscy goście odśpiewali „Kolędę dla nieobecnych” oddając w ten sposób pamięć tym, których już zabrakło. Seniorzy wsparli też zbórkę WOŚP i zasilili puszkę wolontariuszy z Gimnazjum w Wojtkówce. Uroczystość uświetnił występ Zespołu Ludowego „Wiarzanki”.

Po bogatym programie artystycznym rozpoczęła się wspólna

zabawa dla dzieci i seniorów. Nie zabrakło świątecznego poczęstunku przygotowanego przez nauczycieli, pracowników i Radę Rodziców Gimnazjum w Wojtkówce. Uroczystość została przygotowana przez panie: Natalię Kociubę, Honoratę Paszkowską, Beatę Wójtowicz, Anetę Chmielewską i Katarzynę Kaszanę.

H. Paszkowska

Święty Chaos – Chaos Święty



W grudniu, pod koniec 2016 roku, na rynku ukazał się długo wyczekiwany tomik wierszy Ryszarda Szocińskiego „Święty Chaos”. Poeta w swoich wierszach dodaje rozrachunku z całym swoim życiem.

Na swojej stronie internetowej wydawnictwo Libra PL informuje, że w tomiku Ryszarda Szocińskiego „Święty Chaos” znalazły się 44 nowe wiersze.

Tomik ukazał się 10 grudnia 2016 roku, a poeta ostatnie dwa wiersze, których brakowało do zamknięcia tomiku, do wydawnictwa przesłał zmagając się z ciężką chorobą.

Wydawnictwo Libra PL recenzując napisało, że „To z całą pewnością Jego najpiękniejszy, najbardziej wzruszający tomik, pokazujący wrażliwego człowieka zagubionego w różnych wymiarach. Odważnie tragiczny i niebywale dojrzały, swojego rodzaju poetycki rozrachunek z całym swoim życiem. Wstęp do „Chaosu” napisał wielki wielbiciel Rysiołowych wierszy pisanych sercem, Krzysztof Myszkowski.”

„Ryszard Szociński urodził się na Lubelszczyźnie, ale już od 1970 r. ciałem i duszą związał się z Bieszczadami. Zasnął swoją galerią „Atamania” w Cisnej, a najbardziej swoimi wielokrotnie nagradzanymi pięknymi, wierszami, bo „pisany mi sercem”. Sokrates poetów na ciśnieńskim areopagu obdarza spragnionych dobrym słowem.

„Święty Chaos” to Jego najnowszy tomik, można powiedzieć, najbardziej dojrzały, w pewnym sensie podsumowujący. To w nim zbuntowany poeta godzi się z życiem, losem i Bogiem. „Ryszard Szociński poczemnił biel niezapisaną dotąd kart piśmem spowiedzi swojego serca. Ten niepoprawny marzyciel w życiodajnym akcie wykluwania się filozoficznych metafor obdarza nas odtrutką na ogrom bezrefleksyjnej roślinności, pozostając prawowitym lokatorem bieszczadzkiego krajobrazu”. [Krzysztof Myszkowski (SDM), fragment Wstępu]

Oprac. paba

Ryszard Szociński, Święty Chaos, Libra PL 2016, Rzeszów

Jasełka w UDK

Okres Bożego Narodzenia to wyjątkowy czas pełen miłości i wzruszeń, z którym wiąże się wiele zwyczajów. Jednym z nich są jasełka, które przenoszą nas w bardzo odległe czasy i przypominają, że w Betlejem przyszedł na świat Zbawiciel.



Fot. A. Górski



Fot. A. Górski

Tegoroczne jasełka były wyjątkowe. Zazwyczaj w czasie szkolnych inscenizacji nauczyciele znajdują się za kulisami. Tym razem, chyba po raz pierwszy w historii szkoły, pedagodzy i rodzice razem z dziećmi pojawili się na scenie. Nowonarodzone Dziecię powitali Aniołowie, śnieżynki, pasterze wraz z owieczkami, dostojni Królowie z okazałym wielbłądem oraz mieszkańcy lasu. Wszyscy udali się do Żłóbka, by przy dźwiękach kołęd oddać pokłon i złożyć dary.

Była to również okazja do zaprezentowania umiejętności aktorów naszych nauczycieli, rodziców i uczniów. Cała sceneria została odebrana z wielkim entuzjazmem i nagrodzona wielkimi brawami.

Prapremiera „Jasełek” odbyła się tuż przed świętami przed społecznością szkolną, zaś 8 stycznia w Ustrzyckim Domu Kultury spektakl miał premierę przed szerszym gronem osób. Swoją obecnością zaszczycili ks. proboszcz parafii Matki Bożej Królowej Polski Józef Bieniek, burmistrz Bartosz Romowicz, dyrektor UDK Wojciech Szott. Nad całością przygotowań czuwały s. Zelia Mamrot przy współudziale Elwiry Kociszewskiej, stronę muzyczną przygotowała Janina Malicka a choreografię układu tanecznego śnieżynki P. Katarzyna Ożóg.

Za współpracę składamy serdeczne podziękowania dyrekcji ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych Krystynie Jasińskiej, jak również wszystkim zaangażowanym nauczycielom, uczniom oraz rodzicom.

Galeria zdjęć na www.bieszczadzka24.pl

s. Zelia Mamrot

Jerzy „Baryła” Nowakowski
Warszawa – Chmiel

Nie rońcie łez

Na odejście
Przemysław Chmielewskiego – „Chmiela”

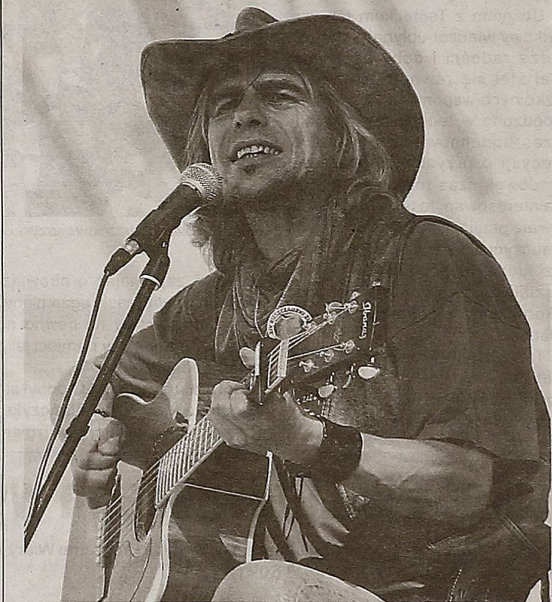
Hej - wszystkie wiatry Bieszczadul
Te - z poszumu skrzydeł anioła poczęte,
Co na granicach, przełęczach przywracacie nam życie!
I wy - wiersze wszystkie, w zieleń buków zakłęte -
Natchnienie gitar milknących dopiero o świcie...
Dzwony - choć was już nie ma - słyszane na cerkwiach
I Frasołowi w zadumie w przydrożnych kapliczkach,
Nie rońcie łez!

Hej - mgły z dolin nadszańskich!
Te zwienne - co świat odświeżacie wędrowcom o poranku,
Te - nieprzeniknione, co was Bies w supły wiąże,
Skłębione jak myśli wypalacza w samotni nad pustą już szklanką,
Te znad Łopienki w zieleni, znad Otrytu gdy w brzoje.
I wy - dymy z wypalów - kadzidel Bieszczadul,
Z kurzem z czupryn zmieszane nad Siekierzadą,
Nie rońcie łez!

Żył z wami! Was kochał, wam się oddawał,
Z was się odrodził, was miał we krwi,
Trubadur - pątnik, dla was zmartwychwstawał,
Z wami został na zawsze - więc po coś łzy?

Nam - swój lok zostawił, jak promień słońca złoty,
Uśmiech z estrad płynący w Chrysoszczacie, Cisnej, w Chmielu,
W górach - ballady o Bukowym motywu,
I swój zawsze wesoły, zakapiorski kapeluszek.

Warszawa – Górzanka, 16.01.2017 r.



Fot. W. Zatwarnicki

Chóry zaśpiewały przepięknie

W Cisnej odbył się VI Międzynarodowy Festiwal Ekumeniczny Kołęd i Pastoralek „Gloria in excelsis Deo”. Wystąpiły zespoły z Polski, Słowacji i Ukrainy.



fot. M. Piela

VI Międzynarodowy Festiwal Ekumeniczny Kołęd i Pastoralek „Gloria in excelsis Deo” odbył się 15 stycznia w Kościele Parafialnym pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika w Cisnej. Wzięło w nim udział 10 zespołów dziecięcych i 13 dorosłych. Na Festiwal zjechały zespoły i chóry z Polski, Słowacji i Ukrainy.

Organizatorem festiwalu była parafia Rzymskokatolicka pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika w Cisnej, zespół „Łopienka” z Cisnej przy współpracy Gminy Cisna i Gminnego Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

paba

Bawili się na studniówkach

Uczniowie klas maturalnych ustrzyckich szkół średnich wzięli udział w uroczystych balach studniówkowych. To najważniejszy bal w życiu, który pozostawia niezapomniane wrażenia i emocje.



Uczniom z Technikum ten wyjątkowy wieczór upłynął w atmosferze radości i dobrej zabawy.
Fot. M. Kuzar

Oba bale studniówkowe odbyły się na początku stycznia. Zarówno uczniowie klasy IV Technikum Hotelarskiego i Technikum Żywności jak i uczniowie klas maturalnych Liceum Ogólnokształcącego w Ustrzykach Dolnych nie zapomną tej nocy.

Uczniom z Technikum ten wyjątkowy wieczór upłynął w atmosferze radości i dobrej zabawy. Bal stał się również okazją do szkolnych wspomnień. To na lata spędzone w technikum przypadł czas podejmowania dojrzałych decyzji o przyszłej drodze zawodowej, czas rozwijania pasji i zainteresowań, to tu zawiązały się trwałe przyjaźnie. Pod kierunkiem nauczycieli i wychowawców młodzież wkraczała w dorosłość, kształtując swoją osobowość, doskonaląc to co dobre i pokonując słabości.

Tanecznym krokiem, pięknie odtanńczonym polonezem, młodzież technikum rozpoczęła zabawę. Na kilka godzin udało się



Bal studniówkowy uczniów ustrzyckiego LO rozpoczął się tradycyjnie polonezem.
Fot. K. Smoleńska

uczniom zapomnieć o obowiązkach i trudnym czasie egzaminów. Bal studniówkowy na pewno na trwałe zapisze się w pamięci jako miłe wspomnienie.

Bal maturzystów z LO odbył się w hotelu Atrium w Polańczyku. Rozpoczęły z lekkim poślizgiem

czasowym, ponieważ ostre mrozy utrudniły niektórym dotarcie. Zaczęło go tradycyjnie – polonezem. Później po małej sesji fotograficznej i kolacji, przyszedł czas na walc w wykonaniu trzecioklasistów z profesorami.

Po tym zabawa trwała już „na całego”, a przygrywała do niej kapela „Fruwająca kanapa” wraz z DJ. Każdy z uczniów mógł ostatni raz porządnie wyszaleć się przed maturą, ale i grono pedagogiczne pojawiało się na parkiecie. Jedną z zabaw był ponownie odtaneczony o północy polonez w zabawnych przebraniach. Cała impreza skończyła się nad ranem. Z bólem nóg, wykończeni, ale z uśmiechami na ustach, uczniowie wrócili do domów zadowoleni z udanego balu.

Teraz, gdy emocje powoli opadają, maturzystom pozostaje

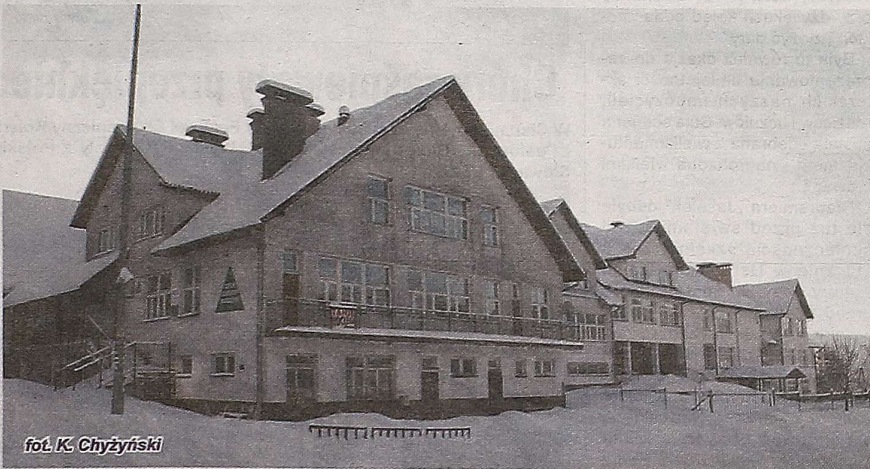
całą swą energię skierować w przygotowanie się do egzaminu maturalnego, tak by wyniki na świadectwach dojrzałości były jak najlepsze.

Więcej na www.bieszczadzka24.pl

Oprac. paba/mw/ao

Szkoła w Lutowiskach wyróżniona

Zespół Szkół z Lutowisk został Laureatem IV edycji Programu Wiarygodna Szkoła. Tym samym dołączyła do rankingu najlepszych szkół w Polsce.



fot. K. Chyżyński

Zespół Szkół w Lutowiskach - Szkoła Podstawowa im. Wojsk Ochrony Pogranicza otrzymała Ogólnopolskie Wyróżnienie Wiarygodna Szkoła i tym samym dołączyła do rankingu najlepszych szkół w całej Polsce.

Wyróżnienie to, szkoła otrzymała ze względu na osiągnięcia wysokich standardów edukacyjnych, ciekawą bazę oraz zapewnianie młodzieży bezpieczeństwa w szko-

le - informuje Paulina Szlasa manager działu Administracji i Marketingu z programu Wiarygodna Szkoła. Program Wiarygodna Szkoła ma na celu wyróżnienie najlepszych szkół w całej Polsce, które dzięki właściwemu poziomowi nauczania osiągają bardzo dobre wyniki w nauce. Udział w Programie jest także potwierdzeniem, że szkoła posiada właściwą infrastrukturę i gwarantuje bezpieczeństwo swoim uczniom.

Program Wiarygodna Szkoła powstał z inicjatywy dyrektorów szkół i ma być drogowskazem dla rodziców i uczniów podczas wyboru szkoły. Wyróżnienie w Programie było jednoznaczne z nadaniem szkole Certyfikatu.

Certyfikatami zostały wyróżnione między innymi szkoły: SP w Ustjanowej Górnej, SP w Wetlinie, SP w Wojtkowej

paba

„Złote” Technikum Leśne w Lesku

Technikum Leśne w Lesku zdobyło tytuł Złotej Szkoły, zajmując 6. miejsce w województwie podkarpackim i 3. miejsce wśród szkół leśnych w Polsce, w ogólnopolskim rankingu techników Perspektywy 2017. Leska szkoła uplasowała się na 66. pozycji wśród ponad 1700 techników w kraju.



Fot. Zygmunta Polwarski, TLW Lesko

Ranking Perspektyw bierze pod uwagę sukcesy uczniów w olimpiadach przedmiotowych, wyniki matur z przedmiotów obowiązkowych, wyniki matur z przedmiotów dodatkowych i wyniki egzaminu zawodowego.

Zdobycie tak cennego wyróżnienia świadczy o wysokiej jakości pracy szkoły, zaangażowaniu jej pedagogów, uczniów, pracowników administracji i obsługi w kreowanie wyjątkowej atmosfery - podkreśla Jadwiga Szylak, dyrektor ZSL w Lesku. - To także efekt bardzo dobrych warunków, jakie stwarza do rozwoju placówki organ prowadzący szkołę, Minister Środowiska.

Tradycja Technikum Leśnego w Lesku sięga roku 1883 r. kiedy to w Bolechowie (obecnie Ukraina) założona została Niższa Cesarsko-Królewska Szkoła Lasowa, a następnie Cesarsko-Królewska Szkoła Leśniczych. Pierwszy jej kierownik c.k. nadleśniczy Piotr Hirsch, tak mówił do swych wychowanków: „...żądamy od Was stanowczo i bez miłosierdzia: prawości i pracy!”

Po wojnie szkołę przeniesiono kolejno do Limanowej, Ojcowa i Krasiczyna, a od 1972 roku funkcjonuje ona w Lesku, gdzie przechowywane jest też archiwum z czasów Bolechowa.

Edward Marszałek, rzecznik RDLP Krosno

Zabawie nie było końca

Nareszcie są ferie, i to takie, na które wszyscy czekali latami, z mrozem i śniegiem. Część dzieci wyjechała na zimowiska, ale zdecydowana większość została w domach. Na szczęście nie mogą narzekać na nudę, bo śnieg kusi zabawą na świeżym powietrzu.



Fot. NSP Mchawa

Dzieci, które wymagają zorganizowanych zajęć i fachowej opieki, zawsze mogą liczyć na szkołę. Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Mchawie jak co roku dba o swoich podopiecznych - ferie rozpoczęły się wspaniałą zabawą karnawałową zarówno dla uczniów, jak i wszystkich spragnionych zabawy mieszkańców. Podczas imprezy dzieciaki przebrane za bohaterów wierszy Juliana Tuwima - taki był motyw przewodni balu, mogły się wylańczyć przy świetnej muzyce granej przez zespół Grzegorza Głowy, a także wybawić podczas licznych konkursów i zabaw zorganizowanych przez nauczycieli. Wszyscy zmęczeni i głodni mogli liczyć na ciepły posiłek oraz słodkości przygotowane i serwowane przez mamy z Rady Rodziców.

Ukoronowaniem balu było przedstawienie przygotowane przez członków szkolnego koła teatralnego zatytułowane „Tuwimowo”. Przedstawienie zostało ciepło przyjęte, a największą brawą było słychać od rodziców, nauczycieli i prezesów Stowarzyszenia „Nasza szkoła” - Czesława Gawłowskiego i Krzysztofa Smyka, którzy odwiedzili swoich podopiecznych.

Wszyscy świetnie się bawili, szczególnie podczas kuligi, który był ogromną atrakcją dla dzieciaków, wdzięcznych Nadleśnictwu Cisna za sponsoring i pomoc w organizacji. Uczniowie byli zachwyceni jazdą saniami przez piękny zimowy las do cerkwi w Łopience. Tam oprócz zwiedzania kościoła, czekało na nich wielkie ognisko i gorąca kiełbasa. Na koniec odbyła się wielka bitwa na śnieżki, w której dzieciaki zdecydowanie pokonały leśników. Dla tych, którzy nie lubią marznąć, zorganizowano wyjazd na basen w Lesku, który dofinansował urząd gminy w Baligródzie. Organizatorzy mają nadzieję, że każdy uczeń znalazł coś atrakcyjnego dla siebie w szkolnej ofercie, przez co te ferie będą niezapomniane.

Barbara Świerczyńska

Człowiek, który nie istniał bez nart

Człowiek legenda, pełen radości i optymizmu, dla którego nie było rzeczy niemożliwych, kochał sport. Był wiecznie w ruchu i ciągle musiał coś robić. Z tym stwierdzeniem zgodzi się każdy, kto znał Stanisława Nahajowskiego, miłośnika i propagatora narciarstwa biegowego w Polsce, a także zapalonego kolarza.



Fot. M. Kuzar

Stanisław Nahajowski to pomyślny słowaczka i komandor Biegu Lotników. Długoletni dyrektor Szkoły Podstawowej w Ustjanowej, nauczyciel i wychowawca, który przyciągał młodzież siłą charakteru i niebywałym sposobem bycia, optymizmem i otwartością. Dla wielu był wzorem, mentorem i przyjacielem. Bardzo często otaczała go grupka młodych ludzi, którzy chłonili od niego nie tylko wiedzę o sporcie czy narciarstwie, ale często uczyli się od niego jak żyć. Większość jego uczniów, równie mocno ko-

Halinie przynosił róże. Zawsze porozmawiał, pamiętał. - Jednego roku zaprosiliśmy na imieniny Frankiewiczza - mówi żona, Stanisława Nahajowskiego. - Wszystkie było już przygotowane, patrzymy a on przyszedł na imieniny z dwoma owcami. Stwierdził, że zjedzą trawę na podwórku i nie będzie trzeba jej kosić. Owszem wyjadły, ale razem z kwiatkami i krzaczkami. Później dokupiliśmy jeszcze dwie, a po kilkunastu latach mieliśmy już 99 owiec.

To miłość do nart
Przyjechał w Bieszczady ze



Fot. M. Kuzar

chających biegi narciarskie jak i on, osiągnął sukces w życiu zawodowym. Uczniami Pana Stanisława są m.in. Grzegorz Rocznik i Wojciech Rocznik, lekarze medycyny, Edward Nowak absolwent Politechniki Gdańskiej i działacz „Solidarności” obecnie mieszkający w Kalifornii, Jan Sobiecki absolwent i pracownik naukowy krakowskiej AWF, Jan Żuliński ppk Wojska Polskiego i wielu, wielu innych. Był niesamowitym, pełnym zapału i charyzmy nauczycielem. Przede wszystkim przyciągał ich osobowością i własnym przykładem. Było dla niego ważne, żeby młodzież, z którą pracuje mogła uczyć się dobrych, poprawnych wzorców zachowania.

Jego pozytywne usposobienie, otwartość, poczucie humoru i chęć niesienia pomocy zawsze zjednywały mu przyjaciół, którzy często odwiedzali go w dniu imienin. - Co roku, razem z Henrykiem Sulają, Jasiem Buczkim, Krzysztofem Królickim odwiedzaliśmy Stasia w dniu imienin przez jakieś 15-20 lat - wspomina Halina Nosal. - Zawsze dostawaliśmy salatkę owocową i ciastko. Nie było roku, żeby Staś zapomniał również o moich imieninach. To było takie miłe. Każdego roku przychodził do biura i mi oraz drugiej koleżance

względem na miłość do nart, a zaczął na nich jeździć jeszcze w liceum w Krośnie. Wtedy zrodziła się ta pasja, miłość do narciarstwa. To z powodu nart zależało mu, żeby znaleźć tutaj pracę i móc się osiedlić właśnie w tych rejonach. Jego pierwszą pracą była praca w charakterze nauczyciela wychowania fizycznego w szkole w Ustjanowej. Pracował tu aż do emerytury. W 1971 roku przejął obowiązki dyrektora tej szkoły. We wspomnieniach dotyczących osoby pana Stanisława możemy wyczytać, że gdy po raz pierwszy pojawił się na Żukowie, od razu pokochał to miejsce. Po latach mówił „widok tej góry zrobił na mnie ogromne wrażenie i mam go w oczach do dzisiaj”. Po wielu latach 25 stycznia 1987 roku zorganizował w tym miejscu Bieg Lotników. Dziś w tym miejscu powstała trasa biegowa, która jako jedna z nielicznych w Polsce posiada homologację FIS. Pan Stanisław doprowadził do tego, że w Ustjanowej Górnej mogą odbywać się zawody rangi międzynarodowej.

Ten szczupły i bądź co bądź drobny mężczyzna, miał w sobie zawsze dużo siły. Nie były dla niego problemem prace w terenie, zbudowanie kładki w lesie, czy infrastruktury przy trasach biegowych. Jak wspomina jego

żona, sport był dla niego niezwykle ważny. Był zapalonym narciarzem i cyklistą, ale miał również epizod podnoszenia ciężarów. Razem z Franciszkiem Nowakiem reprezentowali na zawodach Ludowe Zespoły Sportowe. W Raciborzu, w czasach gdy uczył się w Studium Nauczycielskim, zajmował się gimnastyką. - Lubił ciągle być w ruchu. Nienawidził bezczynności - wspomina pani Stanisława. - W domu mieliśmy podział pracy, zawsze mówił „w domu Ty jesteś techniczna”. On zajmował się pracami na zewnątrz.

Nie lubił gwaru miejskiego, dużych skupisk budynków, wołał iść do lasu. Co ważne w lesie nigdy nie był sam, zawsze otoczony takimi samym zapalcem. Jego miejscem zawsze były góry, las. Jako dorosły człowiek wyprowadził się z Krosna, dużego miasta i znalazł swoje miejsce na ziemi w Ustjanowej.

Kochał trzy rzeczy: Boga, rodzinę i miejsce w którym był

- Nigdy się nie kłóciliśmy. Byliśmy tolerancyjni dla siebie - wspomina pani Stanisława. - Wszystkie przedsięwzięcia osobiste podejmowaliśmy spontanicznie. Nie planowaliśmy nigdy działań. Pewnego razu mąż wrócił do domu i już od progu oznajmił, że bym nas pakowała - wspomina pani Stanisława. - Jedziemy do Zakopanego mówił. Musi pani wiedzieć, że Ewa była jeszcze mała, nie miała roczku, raptownie kilka miesięcy. Więc spakowaliśmy nas, wsiadliśmy na motor i pojechaliśmy we trójkę, z małą córeczką między nami na motorze do Zakopanego, pochodząc z gór. Mieszkaliśmy wtedy pod namiotem. Od tamtej pory bardzo często jeździliśmy we trójkę, dopóki Ewa była na tyle mała, że można było jechać z nią na motorze. Lubiliśmy tak w trójkę spacerować po Krupówkach i popatrzeć na duże góry.

Stanisław Nahajowski był człowiekiem niezwykle pomyslowym, dla którego nie było rzeczy niemożliwych. Jego inwencję mieszkańcy Ustrzyk mogą dostrzegać do dziś, choćby w postaci trasy biegowej, o którą tak walczył i dbał. Jego żona wspomina historię, kiedy w zimie pojechali pociągiem do Zakopanego. Jak zawsze spacerowali po Krupówkach. Mała Ewa nie dała rady już spacerować, więc Stanisław, nie zastanawiając się włożył córkę do niebieskiej, kraciastej, materiałowej torby i tak nosił ją po górach. Na drugi dzień Państwo Nahajowsky nie mogli uwierzyć swoim oczom, kiedy spotkali w Zakopanym rodziców noszących swoje pociechy w torbach. Pani Stanisława śmieje się, że tak powstała nowa moda. Torba do tej pory leży na strychu, jako rodzinna pamiątka.

- Był wspaniałym mężem i ojcem, byliśmy ze sobą 49 lat - mówi ze wzruszeniem w głosie Pani Stanisława Nahajowska. - Mąż był człowiekiem, który kochał trzy rzeczy: Boga, rodzinę i miejsce, w którym był. Cokolwiek robił nigdy nie oczekiwał za to żadnej nagrody. Był urodzonym społecznikiem, nigdy od nikogo niczego nie oczekiwał, zawsze robił to co kochał. Zawsze marzył o tym, żeby wszyscy z którymi przebywał czuli się przy nim swobodnie, nawet i bezpiecznie. Zjednywał sobie ludzi, a jeśli miał wrogów, to oni tego nie okazywali - mówi pani Stanisława.

Ciągle coś robił i gdzieś był

- Stasiu był osobą pełną energii, optymizmu, nie potrafił usiedzieć na miejscu, ciągle go gdzieś gnało, ciągle coś robił, gdzieś był - mówi Halina Nosal, znaną z Bieszczadzkiego Stowarzyszenia Samorządowego, która po nominacji przez Stanisława Nahajowskiego została przewodniczącą Rady Miejskiej w Ustrzykach. - Wyjątkowo ciepły, dobry, zaangażowany człowiek. Jak czegoś się podejmował, to doprowadzał to do końca, nigdy nie odmawiał ludzi pomocy, zawsze otwarty, zawsze na wszystko znajdował czas. Kiedy mój mąż chorował, to był straszny czas. Rozmowy ze Stasiem były dla mnie bardzo ważne. Zawsze wspierał, podtrzymywał na duchu. Często pytał się o samopoczucie Mariana, czasem przychodził, żeby tylko posiedzieć, być. Tak, to było dla mnie bardzo ważne. Kiedyś ktoś mi poradził, że dobrze jest pić napar

razem na pewno przyjdzie. - Trzy dni przed śmiercią, przyszedł do mnie do biura, jak zawsze wesoły i uśmiechnięty przywitał się i powiedział, że nie będzie składał mi jeszcze życzeń, bo będziemy się widzieć na oplatku, ale już się tam nie pojawił. Zamiast spotkać się na oplatku pojechalśmy całym Stowarzyszeniem na czuwanie do kościoła - wspomina Halina Nosal. - Nikt nie był w stanie siedzieć w lokalu, rozmowy toczyły się tylko wokół osoby Stasia. Już Stasiu nie zdążył mi złożyć życzeń.

Stanisław Nahajowski urodził się 3 stycznia 1940 roku w Stryju. Do matury mieszkał w Wietrznie, koło Krośnieńskiej Bóbrki. Absolwent Studium Nauczycielskiego w Raciborzu, Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, Studium Trenerskiego przy AWF w Warszawie oraz Studium Samorządowo-Prawniczego przy PAN w Warszawie. Od 1961 roku związany z Ustrzykami Dolnymi. Wielo-



Fot. M. Kuzar

z pokrzywy, jak na złość nigdzie nie mogłam jej znaleźć. Kiedyś mimochodem opowiedziałam o tym Stasiowi i od tamtej pory co 2 dni zbierali z żoną pokrzywy i przywoził je dla Mariana, żeby zawsze była świeża.

Jego odejście było niespodziewane zarówno dla jego ukochanych, żony i córki, jak i dla wielu przyjaciół i znajomych z

letni Dyrektor Szkoły Podstawowej w Ustjanowej, nauczyciel, trener, narciarz, kolarz, Prezes Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego oraz członek Komisji Rewizyjnej PZN. Twórca ośrodka biegowego z licencją FIS w Ustjanowej, pomysłodawca i komandor Bieszczadzkiego Biegu Lotników. Radny Rady Miasta Ustrzyki Dolne, przewodniczący



Fot. M. Kuzar

Ustrzyk. - Baliśmy się z córką, że może mu się coś stać podczas jazdy rowerem, ale nigdy nie sądziłyśmy, że stanie mu się coś na nartach - ze wzruszeniem w głosie opowiada pani Stanisława. Halina Nosal wspomina, że tego dnia kiedy zmarł, miał pojawić się na spotkaniu Stowarzyszenia. Cieszył się, że w końcu będzie miał blisko i zapewniał, że tym

Komisji Rewizyjnej 1990-1991, przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych 1991-1994, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych 1994-1998. W 2000 roku otrzymał Złotą Odznakę „Zasłużony działacz kultury fizycznej”, w 2013 roku uhonorowany wyróżnieniem „Pasjonat Sportowej Polski”.

Magdalena Kuzar

PODRÓŻ W BIESZCZADY (II)

W 1964 roku nakładem Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego w Krakowie ukazał się album „Bieszczady Wczoraj Dziś Jutro”. Wydawnictwo zostało opatrzone wstępem, na który składają się trzy artykuły. Kontynuujemy publikację drugiej części - reportażu Jerzego Lovella „Podróż w Bieszczady”.

- Kierownik mówił – zagaiłem skromnie, że zostało tu po 1949 roku około tysiąc rodzin „tubylczych”, przeważnie polskich, a po październiku powróciło z Ziemi Zachodniej i dostało pozwolenie na ponowne osiedlenie około 120 rodzin. Ciekawe, że jakoś tego zupełnie nie widać. Ledwie tych parę ocalałych chałup i cerkiewek, a ludzie – no cóż, nie rozpoznasz ani po ubiorze, ani z obyczajem.

Tego tylko trzeba było Tadeuszowi; przemierzył te strony wzduł i wszedł gdzieś w trzydziestych latach, był tu na ćwiczeniach wojskowych. Podwija więc teraz nogi na tym żelaznym hotelowym łożku, łapie za notatnik i powiada:

A wiecie wy, czym się dawniej różnił od siebie Bojkowie i Łemkowie? Już – pośpiesznie, wprawnie, szkicuje:

- Ot, powiada – Łemek: serdak rozcięty z tyłu trzy razy, pod tym lajbik – taka kamizelka, przeważnie niebieska, a na głowie słomiany kapelus, tylko – uważajcie – kresami do góry; bo znowuż Bojkowie mieli kapelusze z kresami kłapiatymi, opadającymi, albo co najwyżej płaskimi. W ogóle, sylwetka Bojka jest zupełnie inna; długie linae koszule wypuszczone na spodnie, do tego długie sukmany z fałdami po bokach. A dziewczęta – o, to były ładne, ładne dziewczęta – różniły się przede wszystkim chustkami na głowę. U Łemków – chustka zawiązana pod brodę, u Bojków – z tyłu na karku.

- W budownictwie też są specyficzne odrębności – dopowiada Jerzy. – Widzieliście te chałupy ze słomianym dachem, po drodze z Wetliny; dach był czterospadowy, to znaczy typu bojkowskiego, bo u Łemków jest dwuspadowy. Podobnie z cerkiewiami. U Łemków dachy spiętrzone, brogowe, a dzwonnica złączona z nawą główną, u Bojków – dzwonnica osobno, a prezbiterium i babiniec niższe od nawy głównej.

Miałem i ja swoje wątpliwości na ten temat, wycytane co prawda, a nie przeżyte, ale i to coś warte.

- A wiecie, skąd się w ogóle wziął ten podział na Bojków i Łemków? – mądrzyłem się. Tu był od wiek wieków jeden wielki tygiel narodowościowy. Kazimierz Wielki rozpoczął kolonizację; szła od Sanoka w górę Sanu, het aż w głąb Karpat. Rodziny Kmitów, Bałów, Humnickich, Dederichskich zakładały osady na prawie niemieckim, złożone z Rusinów, Polaków; Niemców, Węgrów, Wołochów. Ale im wyżej w góry, tym więcej było osad na prawie wołoskim. To znaczy – pasterskim. I coraz więcej – właśnie wpływu Wołochów. Przyciągali od XIV wieku grzbiem Karpat od strony Bałkanów i Siedmiogrodu. Mówi się Wołosi, ale to była zupełnie mieszanka narodowościowa: elementy serbskie i bułgarskie, rumuńskie, albańskie nawet. W XVI, XVII wieku dołączyło się do tego wszelkiego rodzaju zbiegostwo na podłoże socjalnym; nie brakowało i zbuntowanych chłopów z Mazowsza czy Podtatrza. Oj, łupili tu zdrowo. Większe miasta jak Sanok, Baligród czy Ustrzyki musiały trzymać własne oddziały zbrojne przeciw zbójnikom; nazywały ich tu „beskidnikami” albo „sabatami”, ponoć z węgierską. Ale powoli jakoś się to wszystko zlewalo, potem

znów rozdzielało. Krystalizowało. Rolnicze osadnictwo ruskie z basenu Dniestru zostało zmajoryzowane przez pasterszy – Wołochów i z tego wykształcili się Bojkowie; bardziej „prymitywni” od Łemków, ale też oryginalniejsi, bardziej autentyczni. Na Łemkowszczyźnie elementy ruskie i wołoskie uległy wymieszaniu z bardziej „cywilizowanym” rolniczym osadnictwem polskim. Ech, te bojkowskie stada płowych wołów na poloninach Halicza, te sady, te zagony niebieskiego lnu, te huczne jarmarki, spędy bydła, owiec i koni w Lutowskich, w Baligrodzie... Piękni ludzie, piękne ziemie, piękne czasy.

Zagłopolowałem się. Szofer, pan Lucjan, który przed chwilą zaglądnął do nas, powróciwszy z wybieżki na miasto, skrzywił się mocno.

- Panie redaktorze – powiedział – ja tu byłem w partyzancie w czasie wojny – w sąsiednim okręgu, jasielskim. Co tu było potem, to pan wie, nie trzeba mówić. Część z tego widziałem własnymi oczami. Nie życzylbym tego nikomu.

Przed niespełna dwoma laty pisałem sprawozdanie z procesu Jana Szpontaka, jednego z szefów band UPA. Ten właśnie temat zajął nam czas do rana.

Krótki sen pełny był koszmarów: w sklepieniu sali sądu przemysłowego sędzia odczytywał niekończący się akt oskarżenia przeciw Janowi Szpontakowi, pseudonim „Żeleznik”, a także przeciw Hryniowi, Stachowi, Orestowi; padają nazwy Werchrata, Lesko, Baligród.

Ocknąłem się, już biały dzień, ale godzina wczesna. Zmorozeni towarzysze podróży śpią snem sprawiedliwych. Ubrałem się po cichu i wymknąłem w miasto. Potrzeba mi chwili samotnej – dla obrachunku z Bieszczadami. Tymi ze snu, tymi z historii i tymi z rzeczywistości.

Sanok zawsze był stolicą tych ziem. Wyniesiony wysoko na wzgórzu, dopinany pańskim okiem toki zawiłych bieszczadzkich spraw. Wyloty stromych uliczek śródmieścia kończą się panoramą łańcuchów górskich i dolin. Usiadłszy na ławce przy Zamku – mam przed sobą żywą mapę przebiegłych dróg. Mogę dowolnie określać na niej miejsca niedawnych postojów, cofać się lub wybiegać naprzód – wybierać jak z osobna, a nie według następstwa czasu. Ponieważ cała ta podróż była nieustającą dyskusją, a postoje tylko argumentami za lub przeciw. Dyskusją – z kim? Na jaki temat?

Na prawo, w dole, biegnie szosa do Leska. W Lesku zaczyna się i kończy słynna bieszczadzka obwodnica. Lesko, Baligród, Cisna, Wetlina, Ustrzyki Górne, Lutowska, Ustrzyki Dolne, Olszanica, i znów Lesko. Zamknięty krąg. Naturalna granica mojego tematu. A jaki punkt wyjścia, jaki początek dyskusji? Zgliszca, pustkowie, bezruch i wyście dziedziczącego psa – ze złego snu.

Jeszcze na długo przed tą podróżą, w Rzeszowie, kiedy zbierałem dane ogólne, postawiłem sobie i swoim rozmówcom pytanie – postulat – Zagospodarowanie Bieszczad, wracacie je życiu; zgoda, najwyższy już po temu czas. Macie na to środki materialne, specjalną uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, zalecenia Komisji Sejmowej, plany perspektywiczne, już zresztą wypełniane i tak dalej,



Na początku lat 60. jeden z bohaterów reportażu, Jerzy, miał jeszcze okazję kontemplować leską cerkiew. W 1965 roku została ona rozebrana, a na jej miejscu pobudowano siedzibę PKO S.A. Fot. Źródło: <http://lesko.fotopolska.eu/>

i tak dalej. Zgoda, pięknie. Ale czy mi wszyscy – powtarzam: mi wszyscy, cała Polska – zdajemy sobie dostatecznie jasno sprawę z tego, że dana nam została jedyna, niepowtarzalna szansa stworzenia świata. Nie o góry i lasy chodzi, rzecz jasna, te były, są i będą. Chodzi o świat ludzi, społeczność ludzką. Ta niegdyś tu istniała lecz potem zdarzył się kataklizm, na miarę kosmiczną nieomal, który ją zmiołł do szczytów. Od 1949 roku do 1954 r., a właściwie do 1956 pozostawała tu pustynia, bieszczadzka planeta bezludna. Chcemy od nowa stworzyć tu świat ludzi. Stworzyć, bo wskrzesić dawnego już się nie da. Ale jaki ma być ten świat? Kim go załudnić? Czy zdać się na żywioł i przypadek, na wiatr, który niesie nasiona dobre i złe? A może – organizować celowo, przesiewać, dobierać? Ale według jakich kryteriów, według jakich miary?

Pytam, wciąż pytałem, pytałem wszystkich i siebie. Patrzone na mnie pobłażliwie: ot, gorąca głowa, niecierpliwy... I tłumaczono: naprzód muszą powstać drogi, bazy samochodowe dla eksploatacji lasów, stacje maszynowe, PGR-y, sieć sklepów, magazyny budulca, szkoły, linie elektryczne... Każdy dobry, kto się do tej roboty weźmie. Byle wytrzymał. Nasza rzecz to zapewnić kadrę organizacyjną, kierowniczą. Mamy niezłych ludzi, wspaniałych ludzi. Niejeden tu krew przelewał, teraz uczy się budować...

Ktoś inny mówił mi wyrozumiale: —Zamiast pytać niech pan czym prędzej pojedzie w te Bieszczady. Zobacz pan, że one same ludzi wybierają, sprawdzają, odrzucają. To one stwarzają na swój wzór i podobieństwo...

Więc jestem, przyjechałem, nie aby przestać pytać, lecz aby pytać tu na miejscu. Ten pierwszy dzień wędrówki bez ładu i składu, wzdłuż obwodnicy, a czasem w bok, jeśli się tylko zdarzyła lepsza droga. Milczący rekonesans. Dotykanie, opukiwanie, naczone sprawdzanie – co już jest, jak to wygląda. Licznik samochodu wybił w tym dniu ponad dwieście kilometrów. A zatem drogi już są, co najmniej tyle właśnie wybudowano w ciągu ostatnich lat. Większe osiedla przy obwodnicy zabudowane, schludne, ożywo- ne. Osady kolorowych domków pracowników leśnych. Śmieszna, dziecinna, ale sprawna kolejka wąskotorowa z Cisnej w stronę Nowego Łupkowa. Na głównych liniach słupy przewodów elektrycznych i telegraficznych. Sklepów mało, gospód mało. Przy drogach, na polanach żółte, okorowane sagi drewna. I równocześnie, im dalej na południe i wschód – wolne, bezludne przestrzenie. Samotne

grupki domów, napotykanie z rzadka – zagubione, żałosne.

Wieczorem, kiedy sumowałem te pierwsze wrażenia, wiedziałem już jedno: mój temat jest aktualny, właśnie staje się aktualny. Robota pierwszych dni stworzenia została tu już dokonana. Teraz czas na szósty, najtrudniejszy dzień, na dzień powołania społeczności. Na załudnienie planety gotowej do nowego życia. Będą się liczyć ci, którzy już są, którzy wytrwają i ci, którzy przybędą. Osadnicy. Gospodarze w dolinach, lasach i na poloninach.

Zastanawialiśmy się, jak ułożyć program następnego dnia. Jerzy odbył właśnie konferencję z konserwatorem miejskim i optuje za wyjazdem w rejon Ustrzyk Górnych i Lutowskiej; wiadomo, cerkiewki. Tadeusza nęca raczej uroki turystyczno-krajoznawcze, taka Chryszczata, taka Matragona, albo choćby i Maguryczne (wycytujemy to, oczywiście, z mapy; same nazwy brzmią egzotycznie i podniecająco). Ale ja, jako „kapitan” wyprawy mam głos decydujący i dlatego jutro od samego rana będziemy w Lesku. Tylko w Lesku, ku zgrozie i zawodowi towarzyszy. Ale wiem, czego chcę. Oni się też nie zawiodą.

Nowe, świeżutkie jeszcze, jakby wczoraj malowane domy na Rynku; oryginalne jakieś, nie według sztancy, nie „z planów centralnych”. Gmach Prezydium PRN za to w typowym nowoczesno-warszawskim stylu. Nie wykończony jeszcze; uwijają się przed nim jacyś ludzie, porządkują teren.

Jerzy został na Rynku; kontempluje miejscową cerkiew, potem w planie ma jeszcze pałac Kmitów, którego właścicielem przez jakiś czas był Krasiński. Tadeusz natomiast, ciekaw spraw i ludzi, wybrał się ze mną do PRN. Poznaliśmy jej sekretarza.

O cóż mam go pytać? Ostrożnie, powoli formułuję swoją tezę o tym, że teraz powinni się tu liczyć ludzie, że w gruncie rzeczy ich jakość, jakoś osadnictwa zdecydowanie o społecznej wartości tych ziem.

O dziwo – Sekretarz kiwa głową ze zrozumieniem. „Oczywiście” – powiada. Ponieważ jednak lubi w dyskusji konkrety ściga telefonem kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa; owego smagłego Stanisława K., który niebawem będzie nas wiodł w podróż nie tylko do „studni Amora”.

Obydwaj – Sekretarz i Stanisław K. znają na wylot sprawy swego terenu. Miałem rację, wybierając z trzech bieszczadzkich powiatów właśnie Lesko. Reprezentuje wszystkie główne problemy Bieszczad w ich rzeczywistych

proporcjach, bez mylących przejaśnień. Więc przede wszystkim duży stopień „wstępnego zagospodarowania” owe szosy, osady leśne, linie elektryczne, stacje maszynowe. A przy tym dynamika rozwoju, określona nie tylko frontem robót na zaporze Soliny, ale i – dla przykładu – choćby projektem wybudowania w samym Lesku dużej fabryki mebli, związanej z przemysłem leśnym. W rolnictwie – hodowla, nacisk na duże zespoły wypasowe, na produkcję mięsa, która jest tu tańsza i bardziej opłacalna niż gdziekolwiek.

Kto to będzie robił? Ludzie. No tak, ludzie. Dochodzimy do sedna sprawy.

– Do 1958 roku – mówi Sekretarz – dawaliśmy ziemię nieomal każdemu, kto tylko chciał ją brać i to prawie bezpłatnie, na zasadzie reformy rolnej. Efekty jak najgorsze. Chłop nie miał zaufania do takiej „ziemi darowanej”, zresztą warunki gospodarowania były wtedy ogromnie trudne, a okolice o zły sławie. Przyjeżdżali więc albo ludzie dobrej woli, ale niewprawni, albo pospolici naciągacze, którym ani w głowie była ciężka praca, a tylko kredyty państwowe. Wziąć i wiać! Po 1958 roku wprowadziliśmy odpłatność za ziemię oraz kredyty indywidualne, podlegające sprawdzeniu i dozowaniu. To był zasadniczy przełom. Stosunki zaczęły się powoli normalizować. Tylko, że wtedy właśnie przyszła „moda” na Bieszczady. Wicie, „Rancho Texas”...

Westchnienie i intonacja nie pozostawiają wątpliwości; no tak, to się zna: słomiany zapal, niesolidność, chimeryczność, czasem pospolite lenistwo... Z tymi „ugorami” jakoś nam nie wyszło. A mimo to reporter nie uznaje tego tematu za wyczerpany.

– W „geografii ludzkiej” tego nowo stworzonego świata – powiada – brak by mi jednak był owych zapaleńców, ludzi dobrych chęci i czystych idei. Może tu nie cel był zły, lecz metoda? A gdyby tak stworzyć swego rodzaju „zaciąg bieszczadzki”? Gdyby organizacje młodzieżowe i partyjne wielkich zakładów pracy w Polsce, chociażby tylko południowej, objęły patronat nad wybranymi miejscowościami, kierowały tu swoich ludzi? Gdyby Związek Młodzieży Wiejskiej tworzył spółdzielnie, rolnicze czy wypasowe, powołując do tego najlepszych swoich członków, wytrawnych rolników, ludzi dzielnych?

Reporter czuje, że rozmówcy jego, jakkolwiek nie mają przeciw samemu pomysłowi wolności tego tematu zbytby nie roztrząsał. Sparzyli się na romantyzmie, teraz bardziej ufają rzetelnemu, sprawdzalnemu racjonalizmowi.

Ciąg dalszy w następnym numerze GB.

Jerzy Lovell

Jerzy Lovell ur. 1 stycznia 1925 w Drohobyczu, zm. 4 grudnia 1991 w Krakowie – polski prozaik i reportażysta. W latach 1940–1945 przebywał na Węgrzech, gdzie był uczniem polskiego gimnazjum w Balatonboglár. Debiutował jako poeta w 1943 na łamach polskiej prasy. W latach 1946–1949 był redaktorem gazety „Echo Krakowa”, zaś w latach 1950–1951 „Gazety Krakowskiej”. W latach 1947–1948 był członkiem PPR, od 1948 należał do PZPR. W 1950 ukończył szkołę dziennikarską przy KG PZPR. W okresie od 1951 do 1978 był redaktorem „Życia Literackiego”, następnie zastępcą redaktora naczelnego.

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Zapragniesz realizować marzenia związane z prywatną stroną osobowości, rozwijać fascynujące hobby, które wcale nie musi podobać się partnerowi życiowemu, natomiast Tobie podniesie ciśnienie i pozwoli poczuć się zwycięzcą.

W najbliższym czasie czeka Cię wiele pracy. Zaplanujesz ważne zadania, nadrobisz zaległości. Łatwo przekonasz innych do swoich pomysłów, a nawet zdecydujesz się na szybką akcję, aby pokonać konkurencję. Warto zachować rozsądek w wydawaniu pieniędzy, ustalić swoje priorytety i rozpocząć swoje zakupy od rzeczy najbardziej potrzebnych. Dobra zabawa pomoże Ci się zregenerować.



BYK (21.04. – 20.05) Aura zwiastuje powodzenie w miłości. Miłość wróci do Twojego życia bez zbędnych ceregieli! Twoje sprawy sercowe będą inne, lepsze, więc również łatwiejsze w zrozumieniu. Możesz być nieco zmęczony postanowisz więc trochę zwolnić tempa. Może być ci trudno skupić się na tym, co ważne i potrzebne. W pracy nie stawiasz sobie poprzeczki zbyt wysoko i pozwól, aby sprawy toczyły się własnym rytmem. Twoje zdolności do radzenia sobie z przeciwnościami losu na pewno pomogą Ci przetrwać trudniejszy okres, w którym brakować Ci będzie kasy. Podejmiesz się sportowych ćwiczeń, by utrzymać swoją kondycję fizyczną.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) W tym tygodniu pojawiają się ukryte romanse i inne przyjemności, o których nikt poza Tobą nie musi wiedzieć. Nie rzucaj jednak słów na wiatr, pamiętaj, że mają ogromną moc, powstrzymaj się od obietnic, których nie będziesz w stanie spełnić. Najbliższy okres wywoła w Tobie chęć tworzenia i realizacji nowych celów. Upewnij się, że Twoje plany są możliwe do osiągnięcia – pozwoli to na uniknięcie zniechęcenia. Przygotuj się na wpływy, które sprawią, że na Twoim koncie uzbiera się spora suma. Warto więc skupić swoją uwagę na rozsądnym rozporządzaniu majątkiem, by móc cieszyć się nim na dłużej.



RAK (22.06. – 22.07.) Aura zapowiada dobrą intuicję, dzięki czemu szybciej zrozumiesz pragnienia Twojego partnera, co jest dla Ciebie niezwykle ważne. Skorzystaj z tej możliwości, jest to naturalny bieg wydarzeń. Czekaj Cię więcej konieczności zaangażowania w pracę zawodową. Możliwe są dodatkowe i ważne obowiązki zawodowe, które przyniosą ci pieniądze i uznanie. Nie przywiązuj się tylko do starych schematów i nie bój zbyt zaciekle przed niezbędnymi zmianami. Aby sprawić sobie przyjemność, zmuszony zostaniesz do sięgnięcia do rezerwy. Twoje zarobki wyglądają na stabilne, możesz więc pozwolić sobie na szaleństwo.



LEW (23.07. – 22.08) Miłość: W miłości rozkwit uczuć. Odkryjesz bratnią duszę w kimś, kogo poznałeś przy okazji załatwiania zawodowych spraw. Wspólne tematy i poglądy sprawią, że niezobowiązujące spotkanie może zamienić się w ekscytującą randkę. Możesz przechodzić teraz przez kryzys zawodowy, odczuwać frustrację i mieć wrażenie, że brniesz mozolnie przez tysiące wątpliwości. Twoim problemem jest zbytne przywiązanie się do swoich planów. Ułożenie gwiazd sprawi, że nie będziesz narzekać na brak gotówki, lepiej pomyśl jak najlepiej wykorzystać dobrą passę. Spróbuj trochę więcej się ruszać. Aktywność zimą jest wskazana.



PANNA (23.08. – 22.09) W miłości szukać będziesz wsparcia i zrozumienia, wraz z upływem czasu będziesz pogłębiać znajomość z kimś, kto ma podobne do Ciebie zainteresowania. W tym czasie trzeba będzie sięgnąć do rezerwy i oszczędności, więc zastanów się, zanim podejmiesz decyzję. Pieniądze warto wydawać na środki trwałe, budowę, zakup lub remont nieruchomości i inne tego typu sprawy, które z upływem czasu nie tracą na wartości. Warto więc zakaśać rękawy i nie zapominać, że im więcej prób podejmiesz, tym większe szanse, że wyjdiesz na swoje, zwłaszcza jeśli masz własną firmę i chcesz mieć wyższe zarobki.



WAGA (23.09. – 22.10.) Masz wrażenie, że miłość, której oczekujesz, jest jak szukanie Świętego Graala, zawsze poza Twoim zasięgiem. Nie daj się ponieść negatywnym myślom, a znajdziesz to czego szukasz w najmniej oczekiwanym momencie.



Jesteś zbyt łagodny, żeby w miejscu pracy zmierzyć się z niesprzyjającymi Ci ludźmi zwłaszcza jeśli pracujesz z nimi w jednym pokoju. Jednak wykaziesz się ogromną przedsiębiorczością, szczególnie jeśli pracujesz w nieruchomościach. Dobra sytuacja finansowa. Majątek może zdecydowanie się powiększyć szczególnie w pod koniec stycznia, dzięki czemu część pieniędzy będziesz mógł zainwestować.

SKORPION (23.10. – 21.11) W związku uważaj na zazdrość! Możliwe, że boleśnie odczujesz rozżalenie. Osoba, o której myślałeś, że możesz zawsze na nią liczyć, okaże się nagle płytka i zawodna. W pracy zawodowej możesz mieć wrażenie, że idziesz pod górę. Nie angażuj się zbyt wiele w problemy ludzi. Zamiast próbować na siłę rozweselić innych, zadaj sobie i spędź trochę czasu z ludźmi posiadającymi pozytywne nastawienie do życia i do swoich sukcesów. Twoje finanse są w dobrym stanie i na pewno tak pozostanie. Szczególnie ciagle będzie Ci sprzyjać, dzięki czemu wkrótce osiągniesz jeszcze większy sukces.



STRZELEC (22.11. – 22.12) Pewne wydarzenia, na które nie masz wpływu, wstrzymają rozwój Twojego życia towarzyskiego, a więc szansa na poznanie kogoś ciekawego stanie się znikoma. Jeśli jesteś w związku warto rozmawiać ze sobą wieczorami. W tym tygodniu z pewnością niechęć zabierzesz się za zawodowe sprawy. Będziesz musiał komuś doradzić lub nawet zastąpić nieobecnych. Twoja umiejętność szybkiego rozwiązywania problemów bardzo się teraz przyda. W pracy przypomnij o sobie dawne błędy i niedociągnięcia, które teraz spróbujesz naprawić. Podejmiesz się zawodowego współzawodnictwa z wykwalifikowanym pracownikiem.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01) Zapowiada się tak wiele towarzyskich atrakcji, że może ci zabraknąć czasu na własne sprawy. Wciąż ktoś cię będzie rozpraszał i zawracał ci głowę tak, że zapomnisz o swojej połowie, i Waszych spotkań będzie zdecydowanie mniej albo może nie być wcale.



Aura tygodnia przyniesie intensywniejszy tryb życia. Czekaj Cię wiele nieoczekiwanych przewrotów akcji, dzięki którym posmakujesz przygody i tego, co nieznane. Finanse będą sprzyjać osobom prowadzącym firmę, lokującym środki długoterminowo, pojawi się okazja na zdobycie niezbędnych narzędzi służących nowatorskim rozwiązaniom.

WODNIK (21.01. – 18.02.) Twoje życie miłosne wzbogaci się o stabilność i regularność, nie porażą się mimo to w monotonię. Dojdiesz do pewnych kompromisów wobec małych drobności w Twojej relacji z drugą połową. Subtelna i bardzo korzystna obecność pewnej osoby usunie z Twojego otoczenia negatywne zawodowe wpływy. Docień to, co Cię spotyka i bądź za to wdzięczny. Zobacysz, jak bardzo zmieni się wówczas Twoje nastawienie do życia! Twoje finanse z dnia na dzień będą wyglądały coraz lepiej. Będziesz mógł pozwolić sobie na przyjemności i realizację bardziej wymagających przedsięwzięć, ale bez szaleństwa.

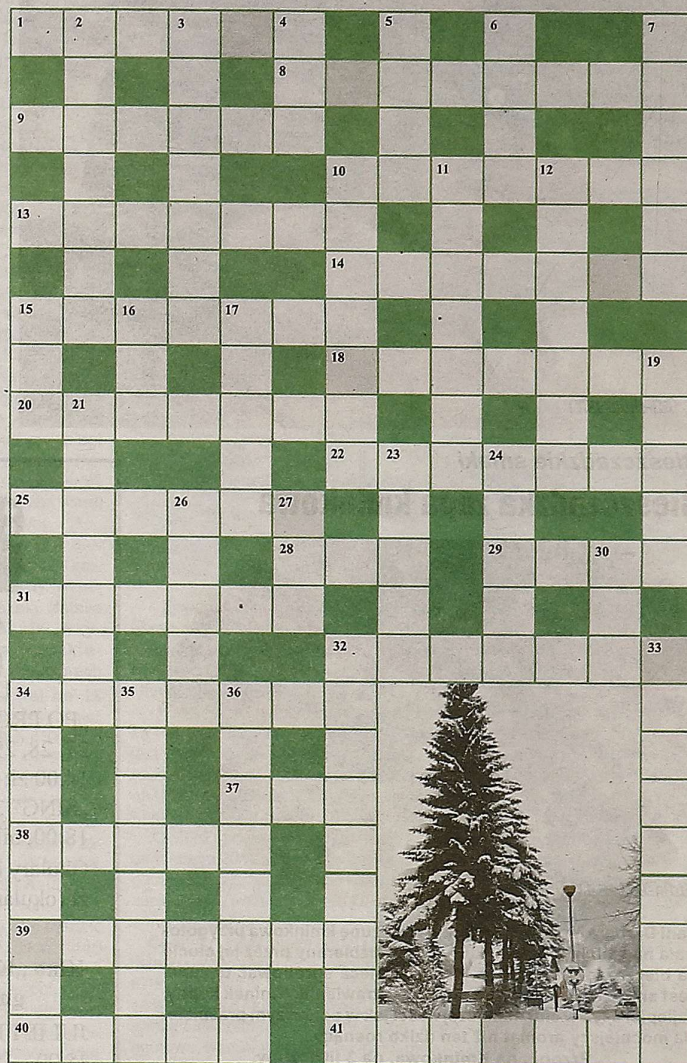


RYBY (19.02. – 20.03) Twój związek uczuciowy jest czuły i dający dużo satysfakcji zarówno Tobie jak i Twojej połowie. Pamiętaj, że rozmowa, a przede wszystkim ufnosć do drugiej osoby pomoże Ci pokonać strach, lęk, wątpliwości i zazdrość, które są mocno zakorzenione w Twoim sercu. W najbliższym czasie będziesz miał wolną rękę do robienia tego, na co tylko masz ochotę. Powinieneś polegać w tym czasie tylko na sobie, a wiele osiągniesz. Zwróć uwagę na ciekawe oferty, które mogą przynieść Ci duże zyski. Nie przepag okazji, gdyż uzyskany w ten sposób zastrzyk gotówki posłuży Ci na długi czas.



KRZYŻÓWKA

KUPON 618



POZIOMO:

1) może być biały albo czarny; 8) rumowisko, piarg, zwał; 9) Anton, 1856-1912, poeta słoweński, przedstawiciel realizmu; 10) inaczej kolor szary, bury; 13) na ambonie, niekończące ksiądz; 14) może być: Niżna, Wyżna, Górna lub Dolna; 15) Emilio (-1911); pisarz włoski - „Tajemnice czarnej dżungli”; 18) wieś w Polsce położona w województwie wielkopolskim, w powiecie grodziskim, w gminie Kamieniec; 20) bieszczadzka rzeka, wpada do Morza Czarne, dopływ Dniestru; 22) wieś, zamek, rama z kołkami; 25) pieniądze w bilonie; 28) ulubiony napój marynarzy; 29) padający zamarznięty deszcz; 31) tam Piłsudski umieścił swoich politycznych przeciwników; 32) rodzaj krótkiego żakieta; 34) przeciwieństwo do brania; 37) przecier z jabłek; 38) koszmara, majak, przywidzenie; 39) rzepa, kapusta polna; dwuletnia roślina warzywna i pastewna; 40) osad naniesiony przez wodę; 41) linia wyznaczająca punkty o jednakowym natężeniu światła

PIONOWO:

2) chroniona w rezerwacie w Kalnicy; 3) Marks dla marksizmu; 4) w zimie jest dłuższa niż w lecie; 5) pseudonim znanego bieszczadzkiego rzeźbiarza Adama Gliniczewskiego; 6) starożytne miasto sumeryjskie; 7) miejscowość w gminie Ustrzyki, na terenie której znajduje się kopalnia ropy naftowej; 10) szczyt w paśmie górskim Olimp, w Grecji (2917 m n.p.m.); 11) mała sarna; 12) hiszpańska nazwa mauretańskiej inkrustacji ze złota; 15) wąż; 16) na kierownicy samochodu jest niebezpieczny; 17) Szymon Josef ur. 8 sierpnia 1887 w Buczaczu, wspólnie z Nelly Sachs dostał nagrodę Nobla; 19) ... z babą; 21) ryba zwana także chamsą; 23) „Wielkie...”, tytuł filmu, nagrywanego między innymi w Polsce; 24) występują w nazwach, w pięciowym układzie roślin w górach, między innymi w Bieszczadach, lub nazwa nart zjazdowych produkowanych w latach 70.; 26) aż piszczy; 27) w mitologii babilońskiej przydomek boga Nergala; 30) Akademia Teologii Katolickiej, dawna nazwa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego; 32) sanoczek malarski; 33) miejscowość, siedziba jednej z bieszczadzkich gmin; 34) stąd najbliższe do rezerwatu Zwierzno; 35) owalny tor wyścigowy służący do rozgrywania wyścigów kolarskich; 36) inaczej kusil.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 3 lutego 2017 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”. Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 618 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 618 zostaną opublikowane w „GB” nr 3 (2017) W krzyżówce nr 617 w 1 numerze GB nastąpił błąd uniemożliwiający ułożenie hasła będącego rozwiązaniem. Hasłem ma być bieszczadzka nazwa własna, a nie jak napisaliśmy (nazwa związana z świątecznymi zwyczajami). W związku z powyższym przedłużamy o dwa tygodnie termin przesyłania rozwiązań krzyżówki nr 616. W 3 numerze GB ogłosimy wyniki losowania krzyżówki nr 617 i 618. Za pomyłkę przepraszamy.



Bieszczadzkie smaki

Bieszczadzka zupa kminkowa



Pani Barbara Mrozek-Chrobak, swoją zupę kminkową przygotowała na kminiku polnym, który został uzbierany przez jej ciocię na bieszczadzkich łąkach. Bardzo poleca spróbować tę zupę. Jest smaczna, aromatyczna i lekka w trawieniu. Kminek kupny, najlepiej użyć w ciut mniejszej ilości jak w poniższym przepisie. Ma mocniejszy aromat niż ten dziko rosnący.

Przepis na Kminek, na 3 litry zupy.

Składniki: 2 udk drobiowe, 2 marchewki, pietruszka korzeń krojony, kapusta młoda drobno krojona, 2 garście groszku zielonego, pietruszka natka, 1 płaska łyżka kopru mrożonego lub suszonego, 2 łyżki kminiku, 5 łyżek pęczaku, 1/2 szklanki kaszy kukurydzianej. **Przyprawy do smaku:** 1 łyżka suszu jarzyn z dodatkiem szczypty kurkumy, sól, pieprz według uznania.

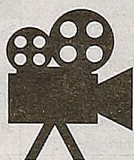
Przygotowanie: Przygotuj wywar z jarzyn na 2 udkach. Ok. 2 litry wody. Marchewkę skrój w paski, dodaj resztę warzyw i gotuj. Przypraw do smaku.

Zupa jest lekko zawiesista.

FB/KuchniaBasi

Czas na ryby!

AUTOR: Jola Jarecka – Kino Końkret, Zatwarnica. Dziś po raz kolejny publikujemy pracę Joli. Tym razem, są to zabawne ryby-poduchy. Jola Jarecka, na terenie Starego Parku Konnego w Zatwarnicy otworzyła kino, kawiarnię oraz pracownię artystyczną, w której oprócz zajęć artystycznych prowadzi warsztaty literackie i teatralne. Więcej informacji na stronie <http://www.trebor-buk.pl>. Zapraszamy do przesyłania nam swoich prac na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl



Kino „Orzeł”

Ustrzyki Dolne

„PO PROSTU PRZYJAŹŃ” – 27, 28, 29. I. godz. 19:00, bilet 14,00 zł;
„SING” 3D - 3, 4, 5. II. godz. 18:00, bilet 16,00 zł;
Okulary do projekcji 3D - 4,00 zł (okulary na własność)

Kino „Końkret” Zatwarnica gmina Lutowska

JULIETTA – 28.01. - godz. 18.00 – 15 zł reż. Almadovar
KINO OBJAZDOWE – 31.01, 07.02. - godz. 18:00 – bilet 10 zł
WOLNA SOBOTA – 04.02. - godz. 18:00 - bilet 10 zł

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

30 stycznia – 5 lutego „POD ORLIKIEM”, ul. Dworcowa 2, Ustrzyki Dolne

6 – 12 lutego „EU-OMEGA”, ul. PCK 19, Ustrzyki Dolne

13 – 19 lutego „ESKULAP”, Rynek 12, Ustrzyki Dolne

20 – 26 lutego „POD ORLIKIEM”, Rynek 20, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

ul. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

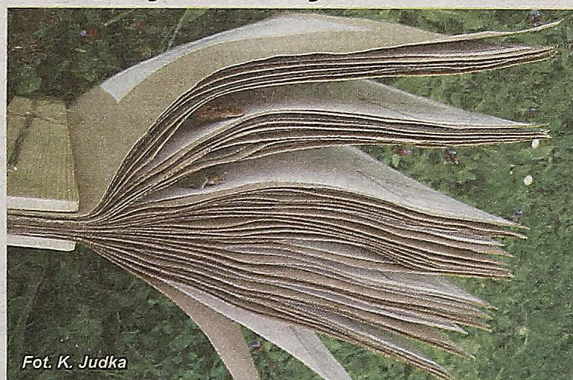
tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Jak prawidłowo oznaczyć rośliny w zielniku

Jest sezon zimowy więc w wolnej chwili warto się zastanowić nad tym, jak prawidłowo oznaczyć zebrane przez nas zioła.

Zebrałe do kosza roślinki można tymczasowo włożyć po prostu w papier do drukarki – ten najgorszej jakości, bo świetnie wchłania wilgoć, przepuszcza powietrze i można od razu odrębnie opisać najważniejsze informacje. Kiedy nieco zwiedną, przyćmiemy je czymś, np. dużymi książkami, albo razem z tymi kartkami powkładamy w albumy czy książki tak, by mogły swobodnie schnąć na płasko i by nie pleśniały. Od czasu do czasu należy je sprawdzać, przewracać i wymieniać papier. W późniejszym terminie kiedy już rośliny wyschną, przełożymy je ostrożnie do albumu przeznaczonego na zielnik. Rośliny w zielniku przyklejamy najlepiej paskami papierowymi klejonymi dobrym klejem roślinnym. Papier oddycha, a klej się trzyma wieki. Natomiast kiedy chcemy zrobić zielnik prostym i szybkim sposobem, warto wówczas wziąć ze sobą już od razu w teren odpowiedni zeszyt czy segregator z czystymi kartkami lub gazetami, by móc na miejscu te najważniejsze – szczególnie stanowiskowe informacje wpisać, a roślinkę włożyć do właściwej koszulki czy kartki. Następnie po przyjęciu



Fot. K. Jódka

do domu przykleić roślinkę do kartki albumu czy segregatora. Można też najpierw ususzyć na płasko. Warto zawsze jednak dać ręczniki papierowe, które świetnie wchłaniają wilgoć, a które można łatwo zmieniać do czasu, aż roślinki wyschną. Pamiętać należy, iż rośliny pozostawione same sobie, mogą łatwo ulec spleśnieniu, zaparzeniu itd. Warto też zamieszczać rośliny z systemem korzeniowym. Wiadomo, że nie wszystkie się uda, ale przynajmniej niektóre, gdyż to też są wskazówki do odróżniania roślin. Polecam też przygotować sobie go-

towe etykiety, do których wpisujemy: nazwę po łacińsku z podaniem osoby, która ją sklasyfikowała oraz oficjalną w j. polskim; miejsce zebrania (nazwę geograficzną miejscowości, rzeki itd.), stanowisko (z określeniem dokładnym czy to łąka i jakiego rodzaju, i jakie było podłoże).

Należy też podpisać: kto zebrał i kto oznaczył, datę zebrania. To są wystarczające informacje, jednakże zawsze można umieścić jeszcze jakieś istotne dla nas uwagi.

Zielników zapełnionych zielnikiem - Życzy Niezle Ziółko

UDANA INAUGURACJA „HALICZA”

W Zakopanem na trasach COS-u, 14 stycznia zainaugurowano kolejną edycję Pucharu Grupy Azoty w ramach Narodowego Programu Rozwoju Biegów Narciarskich „Bieg na Igrzyska”.



Nasze seniorki z biegu stylem dowolnym, Marcela Marcisz (w środku na najwyższym stopniu podium), mon Paszkiewicz i Andżelika Szyszka (pierwsza z lewej).

Dla starszych kategorii (Junior A, Junior B) były to również Eliminacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, ponadto Junior B toczył drugą część eliminacji na EYOWF-y (Europejski Festiwal Młodzieży w Sportach Zimowych). Na starcie stanęło 256 zawodniczek i zawodników z 29 klubów, którzy rywalizowali w pięciu kategoriach wiekowych. W tej doborowej stawce wystąpiła grupa 23 reprezentantów MKS Halicz Ustrzyki Dolne, którzy zaznaczyli swoją obecność wywalczając kilka medali oraz bardzo wysokich lokat.

Warunki na trasach w bieżącym sezonie rozpieszczają zawodników, nie ma mowy o kłopotach ze śniegiem a wręcz odwrotnie raczej z jego nadmiarem. Pierwszy dzień to bieg stylem klasycznym na dystansach.

W kategorii senierek na dystansie 5 km zwycięstwo odniosła „Haliczanka” Marcela Marcisz, zaś 2 miejsce zajęła koleżanka klubowa, Andżelika Szyszka, 8 miejsce zajęła Kamila Kiedrowska również z „Halicza” Ustrzyki Dolne. Dobry

bieg na dystansie 10 km w kategorii Juniorów A zaliczył Maciej Piergies, który przybiegł na 4 miejscu, na 10 miejscu sklasyfikowany został Karol Fundanicz, 11 - Patryk Brzeźawski. Jedyna nasza Juniorka A, Natalia Kwaśnik ukończyła bieg na 5 km na 10 miejscu.

Juniorzy B biegli na 7.5 km, Szymon Paszkiewicz przybiegł 16. Kategoria Juniora C miała do pokonania 3 km. 18 miejsce zajął Michał Krynicki, 19 - Bruno Fudała. Zdecydowanie lepiej zaprezentowały się Juniorki C na tym samym dystansie. Srebrny medal padł łupem Sabiny Lizis, wysokie 5 miejsce zajęła Kinga Polityńska, 21 - Renata Prędkie, 25 - Luiza Motyka, 30 - Katarzyna Harsche, 37 - Joanna Socha. Juniorzy D ścigali się również na dystansie 3 km. Na 14 miejscu ukończył zmagania Kamil Ozga, 26 - Jarosław Ozga, 44 - Maciej Pereślucha. Wśród Juniorek D, Oliwia Buśko zajęła wysokie 4 miejsce, Weronika Czaja była 7, Emilia Kwaśnik - 13, Jagoda Chojnacka - 19 w stawce 48 zawodniczek.

Drugiego dnia rywalizacji w ramach Pucharu Grupy Azoty rozgrywano biegi stylem dowolnym ze startu interwałowego.

Ponownie w seniorskich biegach na 10 km zakończył się dubletem „Haliczanek”, zwyciężyła Marcela Marcisz przed Andżeliką Szyszką, na 7 miejscu przybiegła Kamila Kiedrowska. Maciej Piergies w Juniorach A, dystans 15 km przebiegł z 6 czasem, Patryk Brzeźawski był 11, zaś Karol Fundanicz - 12.

Juniorki A biegły na 10 km. Dziesiąty wynik uzyskała Natalia Kwaśnik. Szy-

Fot. B. Kwaśnik wicz w Juniorach

B sklasyfikowany został na 15 miejscu. Juniorzy i Juniorki C mieli do pokonania 5 km. Michał Krynicki zajął 19 miejsce zaś Bruno Fudała 23. Najlepszą naszą Juniorką C była Kinga Polityńska, plasując się na 4 miejscu, do brązowego medalu zabrakło jej 0.4 sekundy, 8 miejsce zajęła Sabina Lizis, 13 - Luiza Motyka, 19 - Renata Prędkie, 29 - Katarzyna Harsche, 38 - Joanna Socha.

Juniorzy D biegli tak sam dystans jak stylem klasycznym, 3 km. Kamil Ozga nabiegł 17 miejsce, Jarosław Ozga był 28, Maciej Pereślucha - 37. Srebrny medal wśród Juniorek D zdobyła Oliwia Buśko, 9 przybiegła Emilia Kwaśnik, 15 - Weronika Czaja, 30 - Aleksandra Harsche.

W klasyfikacji klubowej po I zawodach prowadzą MKS Karkonosze Sporty Zimowe Jelenia Góra, 2 jest MULKS Grupa Oskar Tomaszów Lubelski, 3 - MKS Halicz Ustrzyki Dolne, 4 - NKS Trójwies Beskidzka, 5 - MKS Istebna, sklasyfikowano 29 klubów. Kolejne zawody z cyklu Puchar Grupy Azoty odbędą się w Tomaszowie Lubelskim.

Bogdan Kwaśnik

W dwudniowych zawodach rozegranych na stacji narciarskiej Suche - Ski duży sukces odniosła zawodniczka UKN Laworta Ustrzyki Dolne Helena Karabanowska. W slalomie juniorek B zdobyła srebrny medal. Sukces swój osiągnęła w drugim dniu zawodów. Wielkie brawa i gratulacje dla Helenki.

W pierwszym dniu zawodów Helena zajęła również bardzo wysokie IV miejsce.

W cyklu zawodów rozgrywanych w ramach Młodzieżowego Pucharu Polski startują najlepsi młodzi alpejczycy w Polsce, w kategoriach wiekowych młodzików - ur. w latach 2003-2004 i juniorów młodszych - ur. w latach 2001-2002 (obecna nomenklatura odpowiednio junior C i junior B).

Pozostali zawodnicy Laworty zajęli miejsca:

14 stycznia - SL - juniorki C (młodzików) - 9 miejsce - Oliwia Kądziołka, 21 miejsce Blanka Olejarska oraz w grupie juniorów C - 29 miejsce Adam Sykała.

15 stycznia - SL - juniorki C (młodzików) - 7 miejsce - Oliwia Kądziołka, 18 miejsce Blanka Olejarska.

Pozostałym zawodnikom nie dopisało szczęście i nie ukończyli zawodów.

kl

Katarzyna Mirek z UKN Laworta wystąpi na Uniwersjadzie

Katarzyna Mirek z UKN Laworta została powołana do składu ekipy reprezentującej nasz kraj w XXVIII Zimowej Uniwersjadzie 2017. Miejsce na podium w tych zawodach może być przepustką do profesjonalnej kariery.

Informacja o tym, że Katarzyna Mirek została zakwalifikowana do ekipy Uniwersjady, trafiła do Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego w Ustrzykach Dolnych z Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego w połowie stycznia.



- Zawodniczka ustrzyckiego UKN Laworta Ustrzyki Dolne Katarzyna Mirek została powołana do składu ekipy reprezentującej nasz kraj w XXVIII Zimowej Uniwersjadzie 2017 - poinformował Krzysztof Lachowski, sekretarz POZN. - Życzymy naszej zawodniczce sukcesów na tej imprezie i trzymamy za nią kciuki.

- Kasia Mirek to zdolna, pracowita i wielokrotnie nagradzana zawodniczka - chwali narciarkę Bartłomiej Kądziołka, trener UKN Laworta. - Obecnie jest już studentką, ale o sporcie nie zapomniła, narty ma we krwi. Tak naprawdę nie do końca wiemy jakich wyników możemy się spodziewać na Uniwersjadzie, bo tam wciąż się wszystko zmienia. Wierzę jednak, że Kasia pokaże wszystkim jak ustrzyczanki jeżdżą na nartach.

XXVIII Zimowa Uniwersjada 2017 rozegrana zostanie od 29 stycznia do 8 lutego 2017 w kazachskim Almaty. Liczba konkurencji rozgrywanych na tej imprezie nie jest stała i zmienia się w zależności od miejsca organizacji. W tym roku pojawi się kilka nowych konkurencji, a niektóre zostały z niej usunięte.

Ostatnia Uniwersjada odbyła się w 2015 roku i była organizowana przez dwa kraje Słowację i Hiszpanię. Wtedy w programie imprezy znalazło się 67 konkurencji w 11 dyscyplinach. W tym roku młodzi sportowcy będą rywalizować w 87 konkurencjach i 12 dyscyplinach takich jak: biathlon, biegi narciarskie, curling, hokej na lodzie, kombinacja norweska, łyżwiarstwo figurowe, łyżwiarstwo szybkie, narciarstwo alpejskie, narciarstwo dowolne, short track, skoki narciarskie i snowboard.

Uniwersjada cieszy się ogromną popularnością wśród młodych sportowców, a staniecie na „pudle” jest dla większości przepustką do profesjonalnej kariery.

paba/ig24.pl

Ewelina też na Uniwersjadę

Ewelina Marcisz z MKS Halicz Ustrzyki Dolne znalazła się w kadrze biegaczy, która weźmie udział w zimowej Uniwersjadzie. To kolejna reprezentantka z ustrzyckiego klubu sportowego.



Dla Eweliny start na Uniwersjadzie będzie kolejnym sprawdzianem jej formy po długim rozbracie z nartami. Ponad 20 miesięcy poświęciła na rehabilitację i powrót do zdrowia po kontuzjach. Stąd też zakwalifikowanie się do kadry jest jej sporym sukcesem, ale także i wyzwaniem.

Start w studenckich mistrzostwach nie będzie pierwszym dla naszej biegaczki. W 2015 roku w Szczyrbskim Jeziorze odniosła swoje największe sukcesy. W sprincie techniką dowolną zajęła drugie miejsce. Na trzecim miejscu ukończyła bieg na 15 km stylem dowolnym oraz była piątą na dystansie 5 km.

Do Kazachstanu jedzie również inny reprezentant Podkarpacia, Dawid Brill, wychowanek klubu z Jedlicza, obecnie reprezentujący AZS AWF Katowice. Innym Podkarpackim akcentem w kadrze jest Marek Marcisz, ojciec Eweliny, który pełni funkcję trenera uniwersyteckiej reprezentacji Polski.

/Ela/

SREBRNA HELENA!

Helena Karabanowska z UKN Laworta zdobyła srebrny medal w IV Pucharze Stacji Narciarskiej Suche - Młodzieżowym Pucharze Polski 2016/2017 - Tauron Śnieżna Energia.



KULTURA PO ROKU...

Z Wojciechem Szottem dyrektorem Ustrzyckiego Domu Kultury rozmawiamy o minionym roku oraz planach i pomysłach na 2017 rok.

Gazeta Bieszczadzka: - Jak minął ostatni rok w Ustrzyckim Domu Kultury, co udało się zrealizować?

Wojciech Szott: - Rozpoczęć może tak żartobliwie, że na przestrzeni 10 lat, odkąd pracuję w UDK zauważam, że każdy rok staje się coraz „krótszy” i niejednokrotnie zrealizowanie wszystkich przedsięwzięć wymaga zaangażowania i pracy ze zdrową energią, nie tylko moją, ale całej załogi UDK. Przybywa, a w zasadzie powstają nowe imprezy kulturalne, co bardzo mnie cieszy, zwiększa się liczba uczestników zajęć stałych w naszych sekcjach i niejednokrotnie dni i tygodnie stają się za krótkie. Udało się jednak zrealizować wszystko co było zaplanowane i teraz spokojnie mogę powiedzieć, że 2016, to był dobry rok. Na wszystkie planowane przedsięwzięcia starczyło środków i w tym miejscu dziękuję Panu Burmistrzowi oraz Radzie Miejskiej za zwiększenie dotacji budżetowej, która pozwoliła zorganizować więcej i większe wydarzenia

kulturalne, z których wydaje mi się, że mieszkańcy Ustrzki, jak i turyści byli zadowoleni. Zaczęliśmy w maju weekend Dniami Ustrzki Dolnych. Ku mojemu zaskoczeniu i zadowoleniu, wielką popularnością cieszył się w pierwszy dzień imprezy koncert grupy „Baciary”. Podczas drugiego dnia, który zamknął się w haśle „Dawnych wspomnień czar - zagrall „Trubadury”, którzy również szczerze wypełnili publicznością park Pod Dębami. Trzeci dzień imprezy przebiegał na sportowo. Niestety przez złe warunki atmosferyczne został przeniesiony do hali sportowej. Żałowaliśmy, bo turniej piłkarski, z gościnnym występowaniem reprezentacji polskich artystów, miał odbywać się na miejskim stadionie. Na szczęście mieszkańcy również na hali mogli usłyszeć i porozmawiać z nimi czy wziąć autografy. Bardzo wypadł też „Rock Week w Stolicy Bieszczad” z koncertem „Kobranocki” oraz koncert „KSU”, który jak zwykle przyciąga największą rzeszę odbiorców. Ale przynajmniej, że w ubiegłym

roku, niewiele mniej osób było na koncercie „Baciarów”. Jak co roku pracownicy UDK pomagali w organizacji festynów wiejskich organizowanych w sołectwach gminy przez Koła Gospodyń Wiejskich i zespoły ludowe. I znów powtórzę, że w naszej gminie jest coraz więcej różnego rodzaju imprez, co nas bardzo cieszy. Tylko w ubiegłym roku przybyły dwie, które już na stałe wpiszą się w kalendarz letnich spotkań w sołectwach - w Jurckowej i Brzegach Dolnych. Mogę powiedzieć, że w tym roku będzie ich jeszcze więcej, bo zdrowa rywalizacja w dalszym ciągu trwa i niech tak zostanie jak najdłużej, bo wakacje i okres letni jest w końcu po to, by wypocząć i się bawić.

G.B.: - Jakich imprez w tym roku mogą się spodziewać mieszkańcy gminy i turyści?

W.Sz.: - Zaczęliśmy od stałych imprez „pod dachem” czyli tych, które każdego roku odbywają się już w sezonie zimowym. Rozpoczęliśmy koncertem kołed i pastorałek „Tobie Mały Panie”, Jasekami przygotowanymi przez uczniów i nauczycieli ZSP nr 1 i Przeglądem Filmów Górskich, który jest organizowany w Ustrzyckim Domu Kultury przez Bieszczadzką Grupę GOPR. Następnie czekają nas imprezy organizowane przez ustrzyckie szkoły czyli ZSP nr 1 i ZSP nr 2 NSS, które organizują w UDK dni patronów, a w plenerze zaczynamy Dniami Ustrzki 29 kwietnia i przez trzy dni zapraszamy do wspólnej zabawy mieszkańców i turystów. Mogę zdradzić, że w tym roku w ramach koncertu - „Dawnych wspomnień czar”, będziemy się bawić z zespołem „2 plus 1”, z którymi pomalujemy świat na „żółto i na niebiesko”. Będzie również gratka dla fanów disco polo, bo zaplanowaliśmy koncert zespołu MIG. Później, w pierwszy weekend sierpnia, czeka nas „Rock Week w Stolicy Bieszczad”, i tu także mogę uchylić rąbką tajemnicy, że na imprezę będziemy gościć znanego z serialu „Rodzinka.pl” Tomasza Karolaka wraz z zespołem. Włączymy się też w organizację Karpackiego Jarmarku Turystycznego, który jest planowany na pierwszy tydzień lipca i wielu innych przedsięwzięć, których nie sposób teraz cięgiem wymienić. Zainteresowanych odsyłam do śledzenia naszej strony internetowej, gdzie zamieszczony zostanie szczegółowy kalendarz imprez odbywających się w naszym mieście i miejscowościach gminy w 2017 roku.

G.B.: - Jedak praca w Ustrzyckim Domu Kultury, to nie tylko imprezy. Proszę powiedzieć jak wygląda praca na co dzień w UDK.

W. Sz.: - W Ustrzyckim Domu

Kultury niezmiennie, tak jak i w poprzednich latach będą działać sekcje: plastyczna, taneczna, muzyczna, zespół „Berdo” i Teatr Formy PARRA. Chociaż te grupy działają od lat, to w każdym roku zmieniają się osoby, które uczestniczą w zajęciach. Chociażby w teatrze, w którym gra min. młodzież licealna, która niestety opuszcza nas idąc na wyższe studia. Na szczęście zastępuje ich młodzież z gimnazjów, a w tym roku jest ich nawet więcej niż poprzednio, bo aż 16 osób. Do sekcji muzycznej na lekcje nauki gry na pianinie przychodzi już przedszkolaki, a w sekcji tanecznej mamy trzy grupy, poczynając od najmłodszych do gimnazjalistów. W tym roku wychodzą naprzeciw potrzebom osób, które organizują się w grupach seniora i nie tylko, wprowadziliśmy zajęcia dla dorosłych. Muszę powiedzieć, że te zajęcia spotkały się z ogromnym zainteresowaniem, bo do grupy mamy już zapisanych ponad 30 osób. Zajęcia będą odbywać się w hali sportowej, bo niestety, warunki lokalowe i natok innych zajęć artystycznych nie pozwalają na zajęcia w UDK. Będą prowadzone również dodatkowe zajęcia z tańca współczesnego dla dzieci, młodzieży gimnazjalnej i licealistów.

G.B.: - Co z Miejską Orkiestrą Dętą, prowadzony był nabór, jak wypadł?

W. Sz.: - Od kilku lat kapelmistrz Stanisław Kucaba informował nas, że wykruca się liczba muzyków w orkiestrze. Trzeba też brać poprawkę na to, że w większości są to starsze osoby, które nie zawsze mają już siły na to, by brać udział w próbach zespołu, a później maszerować z instrumentami. Dlatego kiedy do orkiestry doszedł młody muzyk z wykształceniem pedagogicznym, to wpadliśmy na pomysł stworzenia Młodzieżowej Orkiestry Dętej, do której teraz prowadzimy nabór. Jeśli ten pomysł nie wypali, to młodzi będą grać razem z seniorami co trochę odświeży naszą orkiestrę. Mamy nadzieję, że zobaczymy ich już na najbliższej plenerowej uroczystości czyli podczas Święta 3 Maja.

G.B.: - Orkiestra dęta to również mażoretki. Skąd pomysł na dziewczyny w orkiestrze?

W.Sz.: - Ten pomysł pojawił się razem z Młodzieżową Orkiestrą Dętą. Pomyślałem, że dobrze by było, aby dziewczyny szły przed orkiestrą i urozmaicały widowisko. Mamy już kilkanaście zgłoszeń od chętnych dziewcząt, a instruktorka już zrobiła wstępne rozpoznanie i ułożyła układy choreograficzne.

G.B.: - Nowy rok, to również zmiany w samym budynku domu

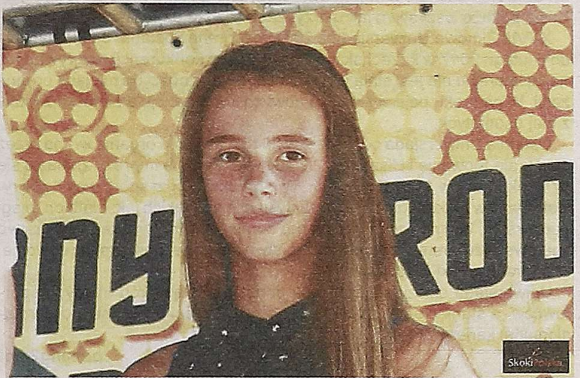
kultury. Czekają nas spore inwestycje, co to będzie?

W.Sz.: - Rzeczywiście, Rada Miejska przeznaczyła 250 tys. zł na wkład własny na inwestycje, a w Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim został złożony projekt w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego o dofinansowanie remontu Ustrzyckiego Domu Kultury. Ten remont był konieczny, bo ostatni remont był tu prowadzony końcem lat 80-tych, a niektóre rzeczy „same wołały” o wymianę. Niestety nigdy nie było pieniędzy, by w UDK przeprowadzić większe inwestycje. W tym roku, dzięki przychylności burmistrza i Rady Miejskiej, mogliśmy przystąpić do tego programu i mamy nadzieję, że zostanie pozytywnie oceniony i będziemy mogli przystąpić do tych koniecznych prac. W pierwszej kolejności zajmujemy się remontem i adaptacją wnętrza, przeprowadzimy całkowity remont sceny - wykonamy nowe oświetlenie, ruchome rampy - tak zwane „kratownicze” - niezbędne do montażu oświetlenia oraz podwieszania dekoracji. Planowany jest remont, a w zasadzie wymiana istniejącej instalacji nawiewowo-wentylacyjnej i wymiana foteli kinowych. W tym miejscu dodam jeszcze, że od momentu, kiedy udało się nam przejść na cyfrowy system projekcji filmów w jakości 3D i 4K, kino cieszy się coraz większą popularnością, więc mieszkańcy zasługują na komfort. Przy okazji chciałbym wyjaśnić, dlaczego nowości kinowe trafiają do Ustrzki później niż do innych kin w Polsce. Związane jest to z wymogami producentów i dystrybutorów filmów. Przy seansach premierowych wymagana jest projekcja minimum 2 seansów dziennie przez okres tygodnia, a nasze kino jest częścią domu kultury, gdzie statutowo obowiązki nakładają na nas konieczność prowadzenia zajęć dla dzieci i młodzieży i jak łatwo sobie wyobrazić w jednym budynku z jedną salą widowiskowo-kinową jest to niemożliwe. To tylko jeden z powodów. Inną przyczyną jest liczba mieszkańców naszego miasta, która w porównaniu na liczbę koniecznych emisji seansów filmowych przynosiłaby straty, a nie zyski finansowe dla placówki. Dlatego proszę kinomanów o wyrozumiałość, bo faktycznie nowości filmowe są u nas nieco później, ale to maksymalnie dwa, trzy tygodnie. Kończąc dodam jeszcze, że ufam w powodzenie starań o pozyskanie środków z RPO, a przeprowadzone remonty nadadzą UDK przyjemniejszy wygląd i poprawią funkcjonalność całego budynku.

G.B.: - Dziękujemy za rozmowę.

Debiut Katarzyny

Katarzyna Harsche reprezentująca MKS Halicz Ustrzki Dolne, zadebiutowała w zawodach z cyklu FIS Youth Cup. Kasia reprezentowała nasz kraj w zawodach w kombinacji norweskiej.



Dwuboistki z Czech, Norwegii, Estonii, Słowacji i Polski rywalizowały na skoczni oraz trasach w czeskim Harachowie. Nasza reprezentantka dwukrotnie zajęła 10 miejsce. W pierwszym dniu zawodów po skokach i biegu straciła do zwyciężczyni ponad 7 minut. W drugim dniu strata do pierwszej zawodniczki wyniosła już niespełna 4 minuty.

Kombinacja norweska kobiet to raczkująca konkurencja na świecie, tym bardziej w Polsce. Ze względu na małą liczbę kobiet uprawiających skoki narciarskie, trudno jest znaleźć dziewczęta do uprawiania tej trudnej dyscypliny sportowej.

Katarzyna Harsche jest wychowanką MKS Halicz Ustrzki Dolne, gdzie od wielu lat trenuje narciarstwo biegowe. Za namową

brata Norberta od pewnego czasu zaczęła również skakać na nartach, trenując na skoczniach w Zagórzu. Obecnie jest uczennicą SMS w Szczyrku.

/Elia/



Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 27.01.2017 r. do dnia 18.02.2017 r.:

- nieruchomości przeznaczonych do:
- I. Dzierżawy w trybie bezprzetargowym działek nr ew.: 332 o pow. 0,1499 ha, nr ew.: 18 o pow. 0,0494 ha, nr ew.: 40 o pow. 0,0408 ha położonych w m. Olchowice na czas oznaczony 10 lat z dotychczasowymi dzierżawcami.
 - II. Najmu w trybie bezprzetargowym części działki nr ew.: 804 o pow. 0,0100 ha w m. Czarna Góra na czas oznaczony 5 lat z dotychczasowym dzierżawcą.
 - III. Sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego działki nr ew.: 158/1 o pow. 0,0614 ha, położonej w miejscowości Olchowice.
- Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości o których mowa w punkcie III, na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1-2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w drodze bezprzetargowej w terminie do dnia 09.03.2017 r. Wniosek o nabycie nieruchomości powinien zawierać oświadczenie, że nabywca wyraża zgodę na cenę ustaloną w sposób określony w ustawie. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej pokój nr 5, tel.: (13) 461 90 09

Wójt Gmina Czarna
Bogusław Kochanowicz



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
CZYTELNICICTWA

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. prof. Eugeniusza Waniaika w Ustrzykach Dolnych realizuje projekt pn.

Remont pomieszczenia oraz zakup potrzebnych urządzeń i wyposażenia dla powstania Bieszczadzkiego Multimedialnego Centrum Edukacji Regionalnej, stworzenia pracowni digitalizacji oraz digitalizacji Dzienników ogólnopolskich.

Projekt realizowany jest w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, Priorytet 2 Infrastruktura bibliotek 2016-2020 ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zakończenie zadania przewidziane jest na 31.12.2017 roku.

Sprostowanie

W ostatnim wydaniu Gazety Bieszczadzkiej podałam błędnie wyniki zawodów w piśmie siatkowej. W powiatowej Licealadzie zwyciężyły dziewczęta z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych, które wygrały 2:1 z zespołem ZSL Ustrzki Dolne.

Zwycięską drużyną, trenowaną przez Barbarę Marszałek, wystąpiła w składzie: Agnieszka Helmecka, Aleksandra Lelito, Anna Ciszek, Anna Puzkarska, Patrycja Liptak, Wiktoria Armata, Joanna Mazurkiewicz, Karolina Bieniek, Natalia Pieczkowska, Amelia Marciniak.

Z pomyłką przepraszamy, a drużynie z BZSZ życzymy sukcesów w rozgrywkach rejonowych.

**Salon PLAY
Ustrzki Dolne
zatrudni
Konsultanta
Oferujemy:**

- umowę o pracę, dodatkowo wysokie wynagrodzenie prowizyjne;
 - udział w konkursach, programach motywacyjnych;
 - możliwość uzyskania certyfikatów;
 - otwartą drogę do awansu.
- kontakt: 790 030 493
ustrzki@play2.kim.pl**



OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Nr XLVII/353/10 z dnia 29 czerwca 2010 r. sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonego na terenie gminy Ustrzyki Dolne - ogłaszam

1 przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

- **nieruchomość rolą położona w miejscowości Krościenko, oznaczona numerem działki 409 o powierzchni 0,5521 ha, uwidoczniona w księdze wieczystej nr KS2E/00036452/8 przez Sąd Rejonowy w Lesku VII Wydział Zamięscowy Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.**

Cena wywoławcza nieruchomości : 27 800,00- zł.

Wadium: 2 800,00- zł.

Zgodnie z ustawą o kształtowaniu ustroju rolnego z dnia 11 kwietnia 2003 r. (jednolity tekst Dz. U. 2012 r. poz. 803 z późn. zm.) nabywcą ziemi rolnej może być rolnik indywidualny, który osobiście gospodaruje na gruntach do 300 ha, ma kwalifikacje rolnicze oraz co najmniej od 5 lat zamieszkuje na terenie gminy Ustrzyki Dolne i posiada co najmniej jedną działkę swego gospodarstwa na jej terenie. Ustawa dopuszcza nabycie nieruchomości rolnej przez osoby nie będące rolnikami jednakże niezbędna jest do zawarcia umowy notarialnej zgoda Prezesa Agencji Rolnej w drodze decyzji administracyjnej.

Na przedmiotową nieruchomość Gmina Ustrzyki Dolne nie posiada opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego, ani nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego terenu, o której mowa w przepisach o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Przetarg odbędzie się w dniu 07 marca 2017 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyżej podane wadium w pieniędzu na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do dnia 03 marca 2017 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;
 - zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.
- Jednocześnie informuję, iż nie przystąpienia do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

BURMISTRZ USTRZYK DOLNYCH
Bartosz Romowicz



OGŁOSZENIE BURMISTRZA USTRZYK DOLNYCH o przystąpieniu do sporządzania zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego „Jamna Górna - Arłamów”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2016 r. poz. 778 z późn. zm.) oraz art. 39 ust 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2016 r. poz. 353 z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez **RADE MIEJSKĄ W USTRZYKACH DOLNYCH** **UCHWAŁY NR XXIII/288/16 z dnia 12 sierpnia 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia**
ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO „JAMNA GÓRNA - ARŁAMÓW”

Przedmiotem zmiany planu jest przeznaczenie terenu pod usługi realizujące funkcje: sportowo-rekreacyjne, wystawienniczo-kulturowe, turystyczno-wypoczynkowe i konferencyjno-szkoleniowe oraz pod infrastrukturę techniczną towarzyszącą podstawowej funkcji terenu z możliwością wykorzystania odnawialnych źródeł energii.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do zmiany MPZP „Jamna Górna - Arłamów”.

Wnioski należy składać na piśmie i kierować na adres Urzędu Miejskiego, ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne, w terminie do dnia 20 lutego 2017 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Bartosz Romowicz
Burmistrz Ustrzyk Dolnych



Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości Wójt Gminy Lutowiska

stosownie do treści art. 35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2015 r. poz. 1774) informuję, że w dniach od 9.01.2017 r. do 31.01.2017 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Lutowiska, wywieszony został wykaz nieruchomości, informujący o przeznaczeniu do dzierżawy działek:

- część działki nr 143 w Lutowiskach
- część działki nr 281 w Lutowiskach
- część działki nr 235 w Lutowiskach
- część działki nr 224 w Lutowiskach
- część działki nr 298 w Lutowiskach

Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Urzędzie Gminy Lutowiska pokój nr 16 tel. (13)461 0013 wew. 35 w godzinach pracy urzędu.

Wójt
Krzysztof Mróz



Gmina Ustrzyki Dolne - Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych z siedzibą przy ulicy Dworcowej 10

ogłasza publiczny ustny przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowym

Przedmiotem przetargu są:

1. Budynek użytkowy o pow. 19,60 m² + działka o pow. 0,0182 ha położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 4A.

Cena wywoławcza 4000,00 zł/miesięcznie + podatek VAT – wadium: 2000,00 zł.

Charakterystyka: budynek położony w przy Pizzerii Orlik, 2 lokale z oddzielnymi wejściami, inst. elektryczna i wod.-kan.

2. Lokal użytkowy o pow. 12,42 m² położony w miejscowości Ropienka 20 (bud. ośrodka zdrowia).

Cena wywoławcza 300,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 150,00 zł.

Charakterystyka: inst. C.O., C.W.U. i elektryczna.

3. Lokal użytkowy o pow. 101,10 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 9.

Cena wywoławcza 2000,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 1000,00 zł.

Charakterystyka: lokal położony w Ryнку z indywidualnym wejściem, 1 duża sala oraz obszerne zaplecze, inst. C.O., C.W.U., elektryczna, wod.-kan.

4. Lokal użytkowy o pow. 23,71 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 14.

Cena wywoławcza 400,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 200,00 zł.

Charakterystyka: lokal znajduje się na parterze, inst. C.O., wod.-kan., elektryczna.

5. Garaż drewniany o pow. 11,88 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 27 (była weterynaria).

Cena wywoławcza 60,00 zł/miesięcznie + podatek VAT – wadium 30,00 zł.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.

Przystępujący do przetargu wpłaca wadium na konto bankowe Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w BBS w Ustrzykach Dolnych. Nr konta: 22 8621 0007 2001 0012 2379 0002 w tytule wpisując na jaki lokal.

Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 10 zł.

Oprócz czynszu płatnego z góry do 10 każdego miesiąca najemca jest zobowiązany płacić za: podatek od nieruchomości, wywóz nieczystości stałych, energię elektryczną, centralne ogrzewanie, wodę i ścieki – opcjonalnie.

Przetarg na dzierżawę nieruchomości odbędzie się w dniu 7 lutego 2017 roku o godz. 11:00 w siedzibie Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 10 pokój nr 4 w kolejności wskazanej w ogłoszeniu.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy wpłacą wadium do dnia 6 lutego 2017 r.

Lokale można oglądać do dnia 6 lutego 2017 r. do godz. 14:00.

Wpłacone wadium zostanie:

- zwrócone jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu;

- przepada jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy w terminie do 7 dni;

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego w przypadku rozstrzygnięcia przetargu na jej korzyść;

Bliższych informacji można uzyskać pod nr telefonów 13-461-14-17, 509-702-325, 690-543-901.

Dyrektor ZGM w Ustrzykach Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

dyrektor
Jerzy Jóźwiak

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* **Sprzedam lub wynajmę lokal o powierzchni 47 m² przystosowany do wszelkiego typu działalności gospodarczej znajdujący się przy ul. Korczaka (Zielony Rynek) w Ustrzykach Dolnych, kontakt. 888 399 914**

* Kupię mapę plastyczną (3D) Bieszczadów; za egzemplarz w dobrym stanie oferuje do 500 zł; kontakt: kkljanski@gmail.com

* Posiadamy do wynajęcia lokal na działalność handlową lub inną w Ustrzykach Dolnych ul. Rynek 27/28 (wejście od ulicy Korczaka na przeciw rynku) o powierzchni 27m². Informacje pod telefonem 13 471 18 95 lub w sklepie Huszvarna, ul. Rynek 27/28

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle-części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. Tel. 505-529-328

* Kolekcjoner kupi stare auta: Syrena, Warszawa, Mikrus, Fiat, Wolga, Gaz, Moskwicz, Zaporzec, Nysa, Garbus i inne ciekawe oraz wszelkie części. Tel. 505-529-328

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o. o.
DRUKARNIA; 39-402 Tamobrzeg;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.



PATRONAT HONOROWY

ORGANIZATORZY

XXX BIESZCZADZKI BIEG LOTNIKÓW

Ustrzyki Dolne
10-12.02.2017

Bieg Główny odbędzie się 12 Intego 2017 r. w Ustjanowej Górnej

Program:

10.02.2017 Piątek
Godz. 18:00 Kino Orzeł - wieczór wspomnień - historia Bieszczadzkiego Biegu Lotników

11.02.2017 Sobota
Godz. 10:00 - złożenie kwiatów pod pomnikiem Lotników w Ustjanowej
Godz. 11:00 - start dzieci i młodzieży
Godz. 13:00 - zakończenie zawodów - trasa w Ustjanowej

12.02.2017 Niedziela
Godz. 10:00 - złożenie kwiatów pod Obeliskiem im. Stanisława Mahajowskiego
Godz. 11:00 - Start wspólny do biegu głównego - KATEGORIA OPEN kobiet i mężczyzn
Godz. 11:15 - Dyst. 5,0 km - Bieg o Puchar Stanisława Mahajowskiego (start wspólny)
Godz. 14:15 - zakończenie zawodów, rozdanie nagród - trasa w Ustjanowej

Zapraszamy

Sponsorzy główni:

Patronat medialny:

III BIESZCZADZKI BIEG NARCIARSKI „TROPEM ŻUBRA”

04.02.2017 r. MUCZNE

Program:

Piątek 03.02.2017 r.
18:00-20:00 - biuro zawodów
20:00 - prelekcja GORP pt. "Hipotermia"

Sobota 04.02.2017 r.
7:30-9:30 - biuro zawodów
10:00 - start wspólny biegu na 9 km;
10:15 - start wspólny biegu na 2 km;
od 11:30 - wydawanie posiłku regeneracyjnego;
12:30 - ogłoszenie wyników, dekoracja zwycięzców, rozdanie nagród, zakończenie zawodów.

Niedziela 05.02.2017 r.
10:00-13:00 - nauka jazdy z instruktorem.

Atrakcje:
- możliwość zwiedzania wystaw przyrodniczych, nauka jazdy na nartach biegowych, wypożyczalnia biegówek, ognisko.

Szczegóły i zapisy: www.muczne-biegowki.pl

www.bieszczadzka24.pl
dociera na
CAŁY ŚWIAT
Informacje w redakcji
od poniedziałku do piątku
w godzinach 8:00-15:00
oraz pod adresem
redakcja@bieszczadzka24.pl

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313

tel. 602 465 102

Do wynajęcia:
* pod działalność gospodarczą lub biuro lokal
o pow. 20 m²,
* pokój z aneksem kuchennym.
Kontakt tel. 603 894 252, lub w sklepie sportowym
Ustrzyki Dolne, ul. Belska 14

XXXIII OGÓLNOPOLSKI BIESZCZADZKI RAJD NARCIARSKI

ORGANIZATORZY:

USTRZYKI GÓRNE
22-26.02.2017
WWW.GDDN.PL/SKIRAJD

DELFIN

Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach D. zaprasza do skorzystania z oferty:
BILETY BEZ LIMITU
- 12 zł/osobę za nielimitowane jednorazowe wejście na basen kryty.

MORAWSKI OKNA I DRZWI

ROLETY BRAMY GARAZOWE DRZWI WEWNĘTRZNE

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
kom. 693 781 547
e-mail: flu.morawski@wp.pl
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl
NAJTANIEJ W OKOLICY

EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

PGNiG NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ

DZIAŁKI BUDOWLANE - ATRAKCYJNA CENA!!!

- 1904/1 o pow. 0,1782 ha
- 1904/2 o pow. 0,1665 ha
- 1904/3 o pow. 0,2080 ha

wraz z udziałem (1/3 części) w dz. 1904/4, o pow. 0,0707 ha, (powstałe z podziału dz. nr 1904), położone w Ustrzykach Dolnych, ul. Naftowa.

Kontakt telefoniczny:
(13) 46 52 488
(13) 46 52 200

Więcej informacji na stronach internetowych:

- www.sanok.pgnig.pl/sprzedaz-nieruchomosci
- www.przetargi.pgnig.pl

Sprzedaż telefonów komórkowych sieci PLUS
Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów

FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309